Nr 162. Kraków, 16 Lipca — Środa. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 23); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes. M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 15 lipca.

Przegląd Polityczny.

Poseł prof. Julian **Romańczuk** zwołał do Kałusza na dzień 20 t. m. zgromadzenie wyborców z mniejszych posiadłości okręgu Kałusz-Wojniłów, celem złożenia sprawozdania z czynności poselskiej.

Dziś rozpoczynają się wybory sejmowe na Szląsku z kuryi gmin wiejskich. Przed zamknięciem dziennika spodziewamy się w drodze telegraficznej otrzymać wiadomość, jeżeli nie o rezultacie wyborów, to przynajmniej o szansach zwycięztwa, jakie mają kandydaci narodowi.

Rezultatami najświeższych wyborów sejmowych w kilku krajach koronnych austryackich, zaczęła się żywo zajmować zagraniczna prasa. Wszystkich tych głosów zwróconych z ciężkiemi zarzutami przeciw zjednoczonej lewicy, powtarzać nie będziemy, ale należy tylko zaznaczyć, że między innemi także *Kölnische Ztg* stwierdza, że wybory sejmowe, stanowiące jeneralną próbę dla wyborów do Rady państwa, dowiodły, iż „zjednoczona lewica zupełnie utraciła czucie z niemiecką ludnością. Nawet w Wiedniu, w tej głównej twierdzy niemieckiego liberalizmu, przeciwnicy zjednoczonej lewicy doprowadzili do zadziwiająco znacznych mniejszości. Spodziewano się, że nowe wybory sejmowe dodadzą parlamentarnej reprezentacyi niemieckiej żywotnych soków; nadzieja ta zawiodła, a wina tego spada na lewicę. Nastąpił wprawdzie silny niemiecko-narodowy zwrót przeciw systemowi Taaffego, ale ten przerzucił się szybko w narodowy radykalizm. Pod tym niemiecko-narodowym sztandarem, a nie pod starą chorągwią zjednoczonej lewicy walczą Niemcy w krajach o mięszanej pod względem narodowościowym ludności. Smutno to zaprawdę, że lewica szerokie warstwy niemieckiej ludności zraziła sobie odpornem stanowiskiem, wobec wielkich społecznych i ekonomicznych kwestyj bieżącego wieku.“

Że faktycznie zjednoczona lewica traci coraz bardziej grunt pod nogami i wpływ, tego dowodzi także okoliczność, iż wśród niemieckiej ludności Czech właśnie teraz zaczyna się tworzyć zawiązek nowej partyi. Dyrektor szkoły rolniczej w Kadaniu, Dr Schneider, który w ubiegłym roku przez Niemców posłem sejmowym został wybrany, odłączył się od swej partyi i złożył swój mandat z tem uzasadnieniem, że go „razi teroryzm, z jakim się spotykają wypróbowani jego towarzysze polityczni, niepodzielający wstrętnego działania agitatorów, szkodzących zarówno narodowym, jak ekonomicznym interesom kraju.“ Dr Schneider tedy zamierza na zasadzie własnego programu nowe utworzyć stronnictwo. Dnia 6-go b. m. w Podmoklu (Bodenbach) na posiedzeniu zwolenników tej nowej partyi, przyjęto, jako główne punkta programu: 1) stronnictwo nosi nazwę „stronnictwa niemiecko-austryackiego“ i stoi przy Cesarzu i państwie z uwzględnieniem praw innych narodowości na podstawie ustaw zasadniczych. 2) Partya pragnie zabezpieczyć wybitny wpływ Niemców na państwowe stosunki. 3) Partya na podstawie ułożyć się mającego szczegółowego programu popierać będzie przedewszystkiem ekonomiczne interesa kraju.

Jeszcze niewiadomo, czy ostatecznie ukonstytuowanie tej partyi przyjdzie do skutku, i ilu pozyska ona sobie zwolenników, a już dochodzi nowa wiadomość, podana przez berneński organ p. Chlumeckiego, przemawiająca za nową koalicyą parlamentarną partyi środka, hr. Coroniniego i Lienbachera ze zjednoczoną lewicą. Co to będzie za koalicya, tego sobie wystawić nie możemy. Czy i w jaki sposób dałby się pogodzić program lewicy z politycznemi poglądami hr. Coroniniego, a nawet p. Lienbachera, to zagadka ciekawa, ale trudna do rozwiązania. Zapewne rzucono tylko ogólnikową wzmiankę, poza którą kryje się może dążenie p. Chlumeckiego do utworzenia odrębnej przy pomocy centrum i klubu Coroniniego partyi, do którejby się przyłączyły także umiarkowańsze żywioły zjednoczonej lewicy. To będzie jednak nowe stronnictwo parlamentarne, a nie koalicya ze zjednoczoną lewicą!

Sejm kroacki przyjął mimo skandalicznych wystąpień partyi Starcewicza 61 głosami przeciw 10 głosom, § 2 przedłożenia o zawieszeniu nieusuwalności urzędników sądowych.

Chociaż narady konferencyi mają być tajnemi, jednak, jak zwykle w takich razach, najważniejsze rzeczy z wolna wychodzą na jaw. Eksperci finansowi przyszli do przekonania, że wobec takiego nieładu, jaki w obecnym stanie rzeczy w Egipcie panuje, o ułożeniu regularnego budżetu nawet mowy być niemoże. W miejsce więc normalnego budżetu chcą eksperci przedłożyć tylko konferencyi nadzwyczajny budżet obecnych najnaglejszych potrzeb, ażeby na nie stosowne obmyśliła środki i na tem czynności swe zakończyła. Później zaś będzie się trzeba zająć właściwem uregulowaniem finansów egipskich, ale to już tylko w połączeniu z uregulowaniem stosunków politycznych uczynić będzie można. Projekt ten uznają podobno wszystkie mocarstwa za najstosowniejszy, a dogadza on dyplomatom tem bardziej, że puszcza rozstrzyganie rzeczy najważniejszych w odwłokę, zapewne więc przedłożonym będzie następnemu plenarnemu posiedzeniu konferencyi, którego dzień dotąd nie jest jeszcze oznaczonym, opóźnienie zaś nastąpiło nietylko skutkiem nawału prac powierzonych ekspertom, ale i z tej przyczyny, że doradzca reprezentanta rosyjskiego, ekspert Hitrowo przybył późno, i ze wszystkim co dotąd roztrząśniono obznajomić się pierw musi.

Agitacya przeciw Izbie wyższej parlamentu angielskiego nie ustaje. Głoszą, że Gladstone nie będzie żadnych innych wniosków rządowych i projektów do ustaw podawał, aż sprawa billu reformy rozstrzygniętą zostanie. Bil zaś będzie ponawiał ciągle i tak długo, aż Izba wyższa ulegnie pod naciskiem rozburzonej opinii publicznej, obwiniającej ją o to, że się staje bezpłodności sesyj parlamentarnych przyczyną. Prasa sprzyjająca obecnemu ministerstwu ogłasza na wszystkie strony mowę Bourkego, w której powiedział, że Izba wyższa jest w Anglii niepotrzebną. *Daily News*, organ Gladstona napisał także na drugi dzień po odrzuceniu bilu reformy: „Izba wyższa, tak jak dziś jest złożoną, może mieć dużo pociągających i świetnych przymiotów. Jest ona może ozdobą systemu naszego politycznego, i błyszczącym przepychem życia naszego konstytucyjnego. Ale ozdoby i przepych mają tylko wartość względną, a po doświadczeniu wczorajszem publiczność nabierze może skłonności do uwierzenia, że upierając się, aby koniecznie mieć Izbę wyższą, płacimy może zbytnią cenę za tę ozdobę i ten przepych.“

Wobec tych agitacyj odzywa się *St. James Gazette* z radą dla konserwatystów, żeby sobie też nie żałowali agitacyi i schodzili do ludu, który obecnie właśnie jest w takiem usposobieniu, że gotów jak najsurowiej potępić całą politykę Gladstona. Z tej to przyczyny właśnie nie myśli Gladstone o rozwiązaniu parlamentu, nawet gdyby ponownie bil odrzuconym został, bo wie czem to pachnie, odwołać się w tej chwili do opinii narodu.

Propozycyę kompromisu uważają Torysowie za niemożliwą do przyjęcia.

Uroczystość narodowa odbyła się wczoraj w Paryżu, mimo połączonych z nią niebezpieczeństw sanitarnych.

Rząd francuski odebrał depeszę od admirała Courbet i rozeszła się niebawem pogłoska, że Courbet donosi już o ostrzeliwaniu niektórych punktów nadmorskich chińskich. *Républ. française* pospieszyła z zaprzeczeniem tej wieści i powtórzeniem danych już poprzednio wyjaśnień, że to jest niemożebnem bo przebieg rzeczy na drodze dyplomatycznej tak daleko jeszcze się nie posunął.

Minister marynarki francuskiej zażądał kredytu 80,000 franków na obsadzenie portu Obok, leżącego naprzeciw wybrzeża adeńskiego, na wstępie do morza Czerwonego od południa. Motywa mówią o rozległych posiadłościach Francyi w Indyach. Komunikacya z niemi wymaga zapewnionej stacyi na składy węgla i żywności w środku najprostszej do nich drogi. Wyliczają także motywa liczne dogodności handlowe, jakie z obsadzenia Oboku wyniknąć mogą.

Figaro upatrywał niedawno przyczynę naruszenia traktatu w Tientsin we wpływie, jaki w Pekinie wywiera poseł niemiecki Brandt. Na to odpowiada *Nordd. Allg. Ztg.*

„*Figaro* jest tego rodzaju pismem bulwarowem, że jak napisze dowcipnie a poda przytem wiadomość jaką, która zrobi wrażenie, to artykuł taki w gronie jego czytelników uważanym bywa za dobry, bez względu na to, czy zawiera prawdę, lub nieprawdę. Ponieważ czytelników zadawalniających się publikacyami tego rodzaju jest dużo we Francyi, pismo to wywiera przez to pewien wpływ polityczny.“ „*Figaro* twierdzi, że Brandt zawiązał między posłami zagranicznemi w Pekinie ligę antifrancuską.

Miał on się udać w swoim czasie do Tientsin, aby pokrzyżować usiłowania p. Fournier, a następnie do Pekingu, aby tam intrygować przeciw Li-Hung-Tszangowi, którego usposobienie pokojowe nie było mu na rękę. P. Brandt był przeciwnie wówczas na urlopie i wrócił z niego prosto do Pekingu. Tak on, jak i inni posłowie nie mogą mieć instrukcyi przeciwnych pokojowemu usposobieniu mocarstw, w szczególności zaś instrukcye p. Brandta sprzyjały pokojowemu porozumieniu się Francyi z Chinami. Wszelkie przeciwne temu twierdzenia polegać tylko mogą na niewiadomości lub złości.“

Nowe ministerstwo bułgarskie składa się z Karamełowa, jako prezesa i ministra finansów, Kanowa, ministra spraw zagranicznych; Sławejkowa spraw wewnętrznych, Radosławowa sprawiedliwości, Karolewa oświaty. Prezesem Izby został Stamburow.

Podajemy w dalszym ciągu nadesłane nam przez jednego z posłów uwagi z powodu wylewów:

Nie chcąc wytykać, czego zaniechano w Austryi na polu ustawodawczem odnośnie do regulacyi wód, zwróćmy się do tego, co zrobiono, zwłaszcza w ostatniej sesyi parlamentarnej, a co z wszelkiem uznaniem podnieść należy.

Obie w r. 1884 uchwalone przez Radę państwa ustawy, tak ustawa t. z. **meliora cyjna**, jak i ustawa o **odprowadzaniu wód górskich** są niezaprzeczenie wielkim postępem na polu, dotąd tak zaniedbanem, uporządkowania rzek austryackich. — Obie te ustawy są co do budowy bardzo od siebie różne, i noszą piętno tego podziału spraw technicznych między różnorodne ciała, które ze rządu przeniosło się i na parlament — a które już poprzednio ze stanowiska technicznego inżynierskiego, jako szkodliwe dla sprawy samej zaznaczyłem; niemniej jednak obie te ustawy dopełniają się nawzajem, bo kiedy ustawa melioracyjna przedewszystkiem normuje środki finansowe, to ustawa o odprowadzeniu wód górskich bardzo dokładnie, prawie drobiazgowo wchodzi w szczegóły administracyjne i zawiera postanowienia, co do postępowania w sprawach zalesienia, i często z niem połączonego wywłaszczenia, a zarazem i co do odszkodowania, gdzie takowe koniecznem się okaże. Z mocy ustawy tej ma wejść w życie komisya krajowa (§§. 23 i 24), której zaprowadzenie ze względu na naszą **krajową autonomię** tylko z zadowoleniem niewątpliwie powitamy.

Za pomocą tych dwóch ustaw dopiero, ustawa wodna, dotąd obowiązująca, nabiera życia; fundusz stały, czy wysokością kwoty odpowiadający potrzebom o to mniejsza, wysokość bowiem kwoty corocznej przez parlament podniesioną być może, ale zawsze fundusz, który usiłowaniom nawet spółek prywatnych wodnych może i powinien przychodzić w pomoc. Jest to stanowcze zaniechanie praktyk dotychczasowych, gdzie pozwolono spółkom wodnym się zawiązywać, zachęcano nawet do nich w teoryi tylko, że te spółki wodne raz zawiązane chorowały na anemię i mając z wodą do czynienia, na wodnicę brakiem pieniędzy spowodowane zamierały. Robiło to wrażenie gospodarza, któryby zapraszał gości na obiad, żądając od nich w zamian, by wiktuały ze sobą przynieśli; dodawał im wprawdzie kucharza do nadzoru, żeby trucizny nie domięszali, ale ten kucharz bardzo często gościom w ugotowaniu skromnego obiadu niezliczone przeszkody stawiał, jak to mogą stwierdzić akta spółki wodnej w Mieleckim powiecie, która jak wąż morski przez lat kilka i corocznie podczas sesyi sejmowej nieśmiało głowę z wody wychyla. Obecnie na mocy ustawy państwowej o melioracyach, gospodarz dostarcza gościom, z czego obiad choćby postny ugotować, a jeżeli kucharz zechce swą znajomością przyjść w pomoc, to jest już nadzieja, że spółki wodne nietylko się zawięzywać, ale i żyć i pracować będą mogły.

Że kraj, jako taki, odpowiednim kredytem winien udotować fundusz melioracyjny krajowy, tak aby na mocy postanowień §§. 4, 5, 6 i 7 nowej ustawy melioracyjnej, Galicya jak najszerzej z funduszu melioracyjnego państwowego czerpać mogła, to mi się wydaje naturalną konsekwencyą rzeczonej ustawy, jakoteż i zapatrywań kraju na sprawy melioracyi, którym sejm zawsze i przy każdej sposobności dotychczas wyraz dawał.

Gdyby sejm uchwalił fundusz melioracyjny krajowy podobnież na lat 10 i udotował go kwotą 100 000 złr. rocznie wynoszącą, mógłby na mocy ustawy melioracyjnej państwowej uzyskać od rządu, aby z funduszu melioracyjnego państwowego corocznie co najmniej 100,000 złr. wpływało do kas krajowych. Nie potrzebaby wówczas czekać od jednej sesyi sejmowej do drugiej na uchwalenie ustaw dla poszczególnych przedsiębiorstw, ale Wydział krajowy mógłby być upoważnionym do pokrywania z funduszu melioracyjnego krajowego kosztów robót wodnych w miarę wykazanej potrzeby, coby w dodatku nie przeszkadzało czerpać z funduszu melioracyjnego państwowego kwot powyżej corocznych 100,000 złr., w razie gdyby sejm dotował pojedyncze przedsiębiorstwa poza wysokością owych 100,000 złr., stanowiących w mej myśli stały coroczny fundusz melioracyjny krajowy. Jednem słowem, dla robót melioracyjnych na mocy podobnej kombinacyi miałaby Galicya do wydania przez lat 10 stałą kwotę coroczną w kwocie 200,000 złr., więcej tem, coby sejm od wypadku do wypadku mógł uchwalić i więcej tem, coby fundusz melioracyjny państwowy do tych przez sejm corocznie uchwalanych kwot dodawał. Mam przekonanie, że po 10 latach widzielibyśmy wówczas podobny postęp w kraju na polu budownictwa wodnego, jakiegośmy byli świadkami na polu budownictwa drogowego i kolejowego, twierdzę również, że zachęta, któraby ztąd u właścicieli powstała, stałaby się nowym bodźcem do dalszych prac, do coraz większego rozwoju robót melioracyjnych i wodnych.

Niech mi tu wolno będzie podzielić się z nadbrzeżnemi właścicielami doświadczeniem lat dwunastu. Posiadając kilka kilometrów brzegów nad jedną z rzek naszych, w r. 1873 uzyskałem od Namiestnictwa kredyt do rozpoczęcia robót ubez-

---

Z podróży

po Francyi południowej.

(Ciąg dalszy).

11 marca.

Pierwsze me kroki skierowałem do papieskiego pałacu. Szedłem za przewodnikiem przez ciasne ulice, obok pięknego, późno gotyckiego portalu kościoła St. Agricol, ku głównej arteryi miejskiego ruchu, prowadzącej na obszerny plac *de l'horloge*. Jestto wielki prostokąt, zasadzony drzewami, a otacza go ratusz z XVII wieku, bardzo ładny nowy teatr i inne nowoczesne budynki. Jeszcze kilka kroków, a cofnąłem się wstecz o pięć wieków, stanąłem przed pałacem papieży. Olbrzymie więzienie, oto pierwsze wrażenie, jakie sprawiają te mury potężne, o rzadkich wąskich oknach, te silne czworokątne i kragłe wieżyce. — Budowla ta wzniesiona na skalistym stoku, jest bardzo rozległa i łączy się z kościołem katedralnym, który stoi jednak na znacznie wyższej płaszczyznie. Naprzeciwko leży pałac z XVII wieku, z fasadą baroccową, która ma okna tylko na dole, a zresztą cała ściana pokrytą jest w dwu rzędach olbrzymiemi płaskorzeźbami. U dołu festony z orłem i smokiem, u góry herb miasta. Była to niegdyś mennica, dziś mieści się tu konserwatoryum muzyczne. Podobne rzeczy widziałem w Hiszpanii i w Palermo, które ma hiszpańską fizyonomię. Nad głównem wejściem do papieskiego pałacu znajdujemy herb Klemensa VI, sześć róż przedzielonych belką ukośną.

Pałac ten jest obecnie obrócony na koszary, a w salach, które widziały tak świetne biesiady, i gdzie się rozgrywały wielkie wypadki dziejowe, dzisiaj spożywają swe racye żołnierze i ćwiczą się wygrywując na trąbce. Zaprowadzono mnie naprzód do „Salle du Consistoire“, dość niskiej, w stylu gotyckim, na której krzyżowem sklepieniu przechowały się freski Simone Martiniego. — Benedykt XII powołał był Giott'a do Avignonu, aby ozdobił freskami sale i kaplice pałacu, lecz śmierć nie dozwoliła potężnemu Florentczykowi wywiązać się z polecenia, a zamiast niego udał się Simone Martini w r. 1339 do Avignonu. Z dzieł jego tu wykonanych mała cząstka zachowała się do naszych czasów; oprócz wyżej wspomnianych jeszcze tylko freski w dwóch kaplicach, bardzo uszkodzone.

Sklepienie sali, do której właśnie wstąpiłem, było widocznie niegdyś całe malowidłem pokryte, które jednak zachowało się tylko w dwóch przeciwległych wycinkach. W każdym z nich widać po dziesięć figur, wielkości mniejszej o połowę od naturalnej — u góry cztery, niżej trzy, potem dwie, i na zakończeniu dolnem po jednej. Są to postacie 19 proroków i jednej sybilli; w ręku trzymają swoje pisma, postawy ich rozmaite, a osobistość każda dość wybitnie scharakteryzowana; nad każdą figurą wypisane nazwisko. Najlepiej podobał mi się Ezechiel, typ wyraźnie żydowski.

Udaliśmy się następnie do innego skrzydła pałacu, a przez piękny gotycki krużganek galeryi *du Conclave* i kilka sal przybyliśmy do wieży św. Jana, w której mieszczą się dwie kaplice, jedna nad drugą. — Dolna była niegdyś domową kaplicą papieży, a malarz Simone ją scenami z życia obu świętych Janów ozdobił, tak, jak niegdyś Giotto malował życie obu świętych tego samego nazwiska w odpowiadających sobie przedstawieniach w jednej kaplicy kościoła Sta Croce w Florencyi. W ostatnich latach ustawiono w środku kaplicy żelazne schody, które wprawdzie ułatwiają oglądanie, ale psują wrażenie całości. Freski uległy bardzo zniszczeniu, wiele głów odbito, jak mi mówiono, na rozkaz pułkownika Sebastianiego, który, między rokiem 1820 a 1830, dowodził załogą pałacu. Być może, że niektóre z odbitych części i szczegółów znajdują się gdzieś w prywatnem posiadaniu. Kaplica górna, tych samych rozmiarów, co papieska, była kaplicą inkwizacyi, a zdobią ją freski, przedstawiające sceny z życia św. Marcyalisa i innych. Wedle mego zdania, nie dorównywują one freskom dolnej kaplicy i są zapewne po części dziełem uczni. Zresztą i z nich niewiele się pozostało. Wogóle zdaje mi się, iż wszystkie zachowane tu prace Simona Martiniego nie dosięgają wcale wysokości, do jakiej wzniósł się w „objawieniu“ w Uffiziach, albo w „Madonnie z świętymi“ w Palazzo publico w Siennie, a wcale już nie można ich porównywać z jego wdzięcznemi kompozycyami w kaplicy św. Marcina w Assisi. Jestto uwagi godnem, że Avignon ważną rolę odgrywa w życiu trzech najsławniejszych mężów włoskich owego czasu, Rienziego, Simone Martiniego i Petrarki, tak, iż zdawaćby się mogło, że z papieżami razem punkt ciężkości ich ojczyzny przeniósł się po za jej granice.

Stosunek Simone Martiniego do Petrarki jest odbiciem przyjaźni, która łączyła niegdyś Giotta z Dantem. Prowadząc dalej porównanie, można śmiało twierdzić, iż jak Dante Petrarkę, tak Giotto Martiniego przewyższa. Mistrz, który stworzył freski kaplicy dell' Arena w Padwie i obu kaplic kościoła S-ta Croce, miał to natchnienie potężne i śmiałe i tego ducha, obejmującego cały świat, którym jaśnieje wielki jego przyjaciel, podczas, gdy w „Objawieniu“ w Uffizyach i w świętych postawach kaplicy św. Marcina, znajdujemy miękkość, i nieco manierowaną ozdobność rymów Petrarki.

Czasy się zmieniły; Dante i Giotto tkwią jeszcze zupełnie w średnich wiekach i dzieła ich są ostatecznym i najwyższym artystycznym wyrazem zapatrywania na świat, opartego na scholastyce i cesarstwie, które uważano za spadkobiercę rzymskiego.

Ich następcy z niejednego względu przypominają wcześniejszą epokę odrodzenia i są niejako jej zwiastunami; w Petrarce jest już coś z humanistów, w Simone, jak to dzisiaj znowu spostrzegłem, coś, co przypomina Masolina i Fra-Angelica, poprzedzających wpływ Masaccia.

Zwróciłem się następnie do wieży de Trouillas, w której Rienzi niegdyś był więziony; cela jego służy dzisiaj za magazyn, którego zwiedzać nie można. Postać wielkiego trybuna stała się dla wielu z nas bardziej zrozumiałą i ludzką przez romans Bulwera. Bulwer był prawdziwym poetą co do fantazyi i twórczej siły; mimowoli wierzyć się musi w jego postacie z współczesnej epoki czerpane, a wiara ta, przenosi się także na jego postacie średniowieczne i starożytne. Bo też ludzie Bulwera, są przedewszystkiem ludźmi z krwi i kości; to nie manekiny, na który dowolny kostium narzucić można, jakie spotykamy w największej części nowych niemieckich romansów historycznych. Ścisłość archeologiczna, której taką wagę przyznają, nie ma tu nic do rzeczy, i nie może zastąpić powszechnie ludzkiej treści, tak, jak wspaniałe kostiumy i pretensyonalne dekoracye meiningeńskiej trupy teatralnej niedostatków i braków jej gry nie zastąpią.

Niedaleko od więzienia Rienziego znajdują się dwie wieże, pełne okropnych wspomnień z dwóch epok, bardzo od siebie odległych. W wieży de l'Estrapade pokazują izbę tortur, miejsce ponure którego sklepienie niby w komin się zwęża. Obok stoi wieża Glacière, w której trybunał rewolucyjny roku 1791 z Jourdanem Coupe-tête na czele, z wyszukanem okrucieństwem dręczył i tracił swe ofiary.

Kościół katedralny, jak na papieską rezydencyę dziwnie mały, stoi obok na tarasie, dokąd wiodą podwójne wschody. Bardzo ładny przedsionek, zbudowany w najczystszym romańskim stylu, ze szlachetnemi korynckiemi półkolumnami, przypomina starożytny grobowiec. Wewnątrz nad portalem znajdujemy Maryę z dziecięciem, a w górze Chrystusa z kulą świata, w otoczeniu aniołów. Są to freski Simone Martiniego, niestety prawie zupełnie zniszczone. Wewnątrz zasługuje na uwagę piękna ośmiokątna latarnia kopuły. Obok ołtarza stoi bardzo starożytne krzesło biskupie, a w jednej z bocznych kaplic gotycki grobowiec Benedykta XII. W przedsionku zakrystyi, który niegdyś łączył katedrę z pałacem, znajduje się zgrabne mauzoleum Jana XXII, zbudowane w przeładowanym gotyku XVI wieku. Śliczne statuetki zrabowano w czasach rewolucyi, a posąg papieża uszkodzono.

Obok katedry, na tej samej skale, która ją i pałac dźwiga, leży promenada *des Domns*, plantacya przypominająca nieco Monte Pincio w Rzymie, zkąd ma się najlepszy widok na miasto i okolicę. Widać ztąd Rodan i szczątki mostu sławionego w pieśni ludowej; dalej Ville Neuve d'Avignon z twierdzą i wieżą Filipa Pięknego; w stronie południowej poza miastem, które ztąd dość pokaźnie się przedstawia, rzekę Durançe i skaliste pasmo Alpin. Na wschodzie i ku północy mgła niestety zakrywała góry; lecz w całości nie był dla mnie pozbawiony uroku krajobraz nagi i pusty, urozmaicony jedynie oliwkami i kwitnącemi drzewami owocowemi, tudzież śmiałemi i poważnemi konturami gór. Tu zaczyna się prawdziwa Prowancya, chociaż język prowansalski znacznie dalej sięgał, a cała dolina Rodanu geograficznie, a po części i historycznie jeden tworzy kompleks. Przeszedłem się po mieście i zwiedziłem kilka kościołów. Saint Pierre z piękną gotycką fasadą i wdzięczną renesansową bramą z drzewa rzeźbioną, posiada wewnątrz małą, bardzo udatną kazalnicę z późno gotyckiej epoki; St. Didier ma wielką, marmurową rzeźbę ze złoceniem: „Dźwiganie krzyża“, robota włoska XV w. przypisywana królowi René, jak i inne dzieła sztuki w kraju, które zostały z jego polecenia wykonane.

Muzeum założone przez niejakiego Calveta w początkach bieżącego stulecia, mieści w sobie ciekawe zabytki rzymskie, z których na poszczególną uwagę zasługują dwie płyty, podawane za ołtarze, znalezione w Vaison około Orange, pokryte rzeźbą surowej roboty; są tu także starożytne szkła i monety i zbiór obrazów niewielkiej wartości. — Józef Vernet urodził się tu w r. 1714, jego też obrazy, jak i dzieła dwóch innych malarzy tegoż nazwiska, w znacznej liczbie znajdujemy. Często kopiowany obraz Horacego Verneta, przedstawiający Mazepę przywiązanego do konia i ściganego przez wilki, jest dla mnie wstrętnym. Podejrzanej to dzieło sztuki, które jedynie dziwacznością przedmiotu zwraca na siebie uwagę.

Z dawniejszych obrazów zasługuje na wzmiankę tylko mały portret mężczyzny w guście Holbeina.

Do muzeum należy ładny ogród, który do niego z tyłu przytyka, w pośrodku z nader piękną grupą platanów, zasadzonych w kółko i tworzących niejako kopułę z gałęzi.

Po południu postanowiłem przedsięwziąć wycieczkę do Vaucluse, mimo zachmurzonego nieba, i jechałem około dobrze zachowanego muru miejskiego do dworca kolei. Ciekawy to jest okaz murów, nader malowniczy wieżami i „machicoulis“, a od strony Rodanu oddzielony poczwórną aleą z platanów. Tylko naprzeciw dworca kolei żelaznej rozebrano mur, by stworzyć miejsce dla szerokiej ulicy, którą wczoraj do miasta wjechałem. Po trzech kwadransach jazdy koleją w kierunku wschodnim wysiadłem w Isle sur Sorgues i przybyłem powozem za pół godziny do wsi Vaucluse. Ujrzałem przed sobą strome skały i zamek w ruinach. Prawym brzegiem rzeki Sorgues, naprzecim mnie płynącej, poszedłem powoli ścieżką do góry; skały zwężają się coraz bardziej i kończą się nareszcie wierzycowatemi wierzchołkami, które możnaby wziąć za dzieło ręki ludzkiej, równie jak i liczne jaskinie w ścianach, podobne do tych, co widziałem na wschodzie, a które są także naturalnym wytworem. Woda płynęła rączym i jasnym prądem po mchu zielonawym, lecz było jej niewiele, bo tu od ośmiu miesięcy deszcz nie padał. Nareszcie stanąłem bez wyjścia przed skalistą ścianą i ujrzałem u stóp mych słynne owo źródło. Miejscowość ta, jedyna w swoim rodzaju, sama przez się byłaby godną widzenia, nawet bez względu na wspomnienia o Petrarce, który tu przeżył lat szesnaście, i ze swego życia tutaj nam zdał sprawę, gdzie wiele swych poezyj i rozpraw pisał. W miejscu jego domu stoi teraz papiernia. Zamiłowanie i rozlubowanie się w romantycznej przyrodzie dziwnem się wydaje w człowieku XIV stulecia, a przywiązanie do tego osobliwego miejsca czyni na mnie wrażenie podobne do tego, jakie sprawiają uczucia umyślnie wyjawione i z góry obliczone w jego poezyi. Petrarka nie był człowiekiem pierwotnych uczuć, a mimo całego respektu dla jego skończonej formy, przypominającej po mistrzowsku traktowany marmur — wyznaję, iż wszystkie jego wiersze do Laury dałbym za pierwszy lepszy średniowieczny poemat miłosny, nie mówiąc już o „*Willkommen und Abschied*“ lub „*Schaefers Klagelied*“ (Goethego), gdyż możnaby mi powiedzieć, iż łatwiej zrozumieć i ocenić poetę, zmarłego przed laty pięćdziesięciu, niż takiego, którego śmierć dziesięćkroć wcześniej przypadą.

Gdym opuszczał dolinę, zaświeciło słońce po raz pierwszy od chwili, gdym z Paryża wyjechał. Tem zachęcony, postanowiłem wrócić do Avignonu powozem. Podróż trwała dwie godziny, a droga wiedzie przez Isle de Sorgues i trzy inne jeszcze miejscowości; w pierwszej połowie przypomina bardzo drogę z Assisi do Perugii. Również z tej strony robi sylweta miasta imponujące wrażenie.

Karol Lanckoroński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pieczających moje brzegi. Według norm, obowiązujących na rzekach niespławnych fundusz państwowy budowli wodnych pokrywał koszta budowy tam i opasek w $^1/_3$ części, ja jako jedyna strona konkurująca, dopłacałem resztę. Wziąwszy przedsiębiorstwo robót i dostarczając własny materyał w faszynach i kołkach, pokrywałem gotówką z kas skarbowych podnoszoną, koszta wyrobu materyałów i budowli w gotówce przezemnie wydane, materyał tem samem dostarczałem darmo. Robiąc przekop w roku zeszłym i tamę czerpiącą i dokładając się w $^3/_5$ do robót regulacyjnych, wówczas, gdy skarb państwa $^2/_5$ kosztów pokrywał, dopłacałem znacznie gotówkę, bo przy robotach ziemnych nie miałem zysku na materyale, jak to ma miejsce przy tamach faszynowych. Wreszcie, gdy według uchwały sejmowej z roku 1882 fundusz krajowy przychodzi w pomoc z $^1/_3$ częścią kosztów, gdy fundusz państwowy budowli wodnych pokrywa $^1/_3$, a właściciel nadbrzeżny $^1/_3$, wówczas właściciel, dostarczając materyał, choć w trudnych warunkach oddalenia i przywozu, okazuje się dla tegoż właściciela mały zysk, gdy przedsiębiorstwo pod swemi brzegami obejmie. Stwierdziłem to u siebie w innym majątku i na innym punkcie, rozpocząwszy w roku bieżącym robotę z pomocą funduszu krajowego.

Rzecz zatem nie jest tak trudna, ani tak kosztowna, jak się wydaje; co jest rozpaczliwe, to brak ogólnego systemu w robotach, tak, że często roboty wykonane przez jednego właściciela na dole, są zniszczone przez brak opieki w jakimś punkcie górnym, bo właściciel sąsiedni, wyżej mieszkający nie chce, nie może, lub nie pragnie brać udziału w ogólnym systemie prac ochronnych. Na złą wolę jednego właściciela doskonałą korrektywą jest §. 13 nowej ustawy melioracyjnej, lubo przeciw ściąganiu kosztów, *a priori* wieleby się dało powiedzieć. Mojem zdaniem powinien fundusz melioracyjny pokrywać *a priori* koszta robót melioracyjnych w razie, gdy właściciel ich ponieść nie chce, a ściągać się je winno dopiero *a posteriori* t. j. wówczas, gdy pomyślny skutek prac jest już widoczny.

Ale wogóle trzeba sobie powiedzieć, że dobra administracya, nawet gdyby nią Opatrzność nas obdarzyła, musi natrafić na dobrą wolę, zabiegliwość, inicyatywę, ducha przedsiębiorczego stron interesowanych, a niestety pod tym względem kraj nasz wiele, zbyt wiele do życzenia pozostawia. Majątki zamożne, wielkie kompleksa, które z natury rzeczy posiadają większą ilość ludzi fachowych i większy zasób rozlicznych środków w materyałach handlowych, okazują obojętność nie do darowania, gdy chodzi o roboty melioracyjne nad rzekami.

Że chłopów trudno nakłonić do pracy wspólnej, w tem nic dziwnego, chłop prócz swego czasu nie posiada nieraz żadnych zasobów, czas i swoje dziesięć palców, może tylko oddać na rzecz robót publicznych, ale większe skarby, które posiadają i materyał faszynowy, i materyał kamienny nie powinny się ociągać, a jeżeli się ociągają, na to winien być przymus, którego dotąd nie było.

Mówiąc już o materyałach, nie mogę pominąć jednego błędu, który w oczy bije w memoryale przedłożonym ministerstwu przez Koło polskie w Wiedniu. Koło polskie żąda pożyczki na cele regulacyjne i pragnie, aby w miejsce corocznych kwot, uchwalonych w budżecie państwowym na cele regulacyjne, cała pożyczka państwowa doraźnie na rzecz regulacyi rzek użytą była. Jestto błąd techniczny, który zrozumieją wszyscy inżynierowie, mający z wodą bieżącą do czynienia.

Po pierwsze nie reguluje się rzeki doraźnie, jak się buduje drogę zwykłą lub żelazną, jak się stawia most i t. d., które raz wystawione, byle dobrze, są przedmiotami stałymi, mogącemi i wieki przetrwać. Woda bieżąca jest to poniekąd organizm żywy, którego uzdrowienie jest, że się tak wyrażę, o wiele więcej rzeczą hygieny, jak medycyny. Tu prąd odwrócić tamą, gdzieindziej bronić opaską, ówdzie położyć kilka kiszek wiklanych, tam wybrać przekop, zabezpieczyć wyrwaną dziurę i t. d., oto sposób, w jaki działać trzeba, chcąc rzekę zregulować, a broń Boże doryweczo zmieniać to, co Francuzi nazywają *le régime* rzeki, a na co ja polskiego wyrażenia dotąd nie znam. I każdy inżynier mi może przyznać, że przy rzece więcej znaczy troskliwa, niemal codzienna opieka i staranie, aniżeli wielkie koszta na raz wydane.

Po drugie w skutku niebacznego obchodzenia się u nas z wiklinami, wyniszczonemi w skutku paszenia, karczowania, wreszcie zasypywania takowych przez samą rzekę żwirem i szutrem, materyałów budowlanych wiklowych jest u nas bardzo mało. Na paszenie w wiklach i niebaczne takowych karczowanie, powinny być drakońskie prawa, podobnież jak na niebaczne tępienie lasów, a zwłaszcza na wypalanie powierzchni leśnej po uprzątnieniu drzewa ściętego, jak się to niestety tak często u nas praktykuje.

To wszystko wchodzi w zakres nietyle ustawodawstwa, bo na to wszystko są u nas ustawy lub rozporządzenia, ale raczej w zakres administracyi, która — darmo — trzeba tego wyrażenia użyć, jest czy niewystarczającą co do liczby urzędników, czy w najwyższym stopniu niedołężną. Fiskalizm austryacki objawia się zabieraniem wiklin i odsypisk na rzecz skarbu państwa i te wikliny w kilkuset parcelach administruje skarb państwa nad każdą rzeką we własnym zarządzie. Ale ta sama administracya przypatruje się obojętnie niszczeniu wiklin przez strony prywatne pomimo przepisów, których albo nie zna, albo które ignoruje z systematycznością godną lepszej sprawy. Zdarzyć by się mogło, że wielka pożyczka kilkomilionowa, gdyby ją chciano wydać doraźnie, nie mogłaby być zużytą po prostu z braku materyału, który powoli zamulaniem szutrowisk i ochroną istniejących wiklin tworzyć należy.

Strona finansowa zatem regulacyi jest mojem zdaniem nie kwestyą pożyczki, ale kwestyą corocznej o wiele szerszej, niż dotąd dotacyi budżetowej, a strona administracyjna jest przeważnie kwestyą starania, opieki, niemal czułości codziennej dla brzegów rzek i ich dopływów.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Rzym 7 lipca.

Nie ma tu żadnych nowin donioślejszych. Opinia publiczna tutejsza zachowuje się zupełnie obojętnie względem konferencyi Egipskiej. Włosi żywią i tym razem nadzieję, że jak w wielu wypadkach europejskich, tak i tu, uda się im wyciągnąć możebne korzyści bez zbytniej pracy i kompromitacyi. Spostrzegli się wszakże dzisiaj, że są traktowani trochę za lekko, i to stanowi dla nich pewnego rodzaju rozczarowanie.

Ich zajęcie i ich polemika zwrócone są obecnie w inne strony: w stronę granicy francuskiej, gdzie środki, przez rząd przedsiębrane, zdają się im co najmniej zbytecznemi; w stronę Włoch górnych, gdzie ludność wiejska zaczyna przybierać postawę bardzo wyzywającą; i nareszcie — w stronę Austro-Węgier, których dziennikarstwo coraz mniej przyjazne wydaje opinie o tem wszystkiem, co się na półwyspie Apenińskim dzieje.

Pomimo potrójnego sojuszu i pomimo urzędowego zbliżenia się pomiędzy Rzymem a Wiedniem, zawsze można było powątpiewać o możności trwałego *modus vivendi* pomiędzy dwoma narodami. Przymierze Austro-Włoskie nigdy nie było popularnem we Włoszech; było ono dziełem kilku polityków wysokiego stanowiska, których gwiazda w dziwny sposób zbladła w ostatnich kilku miesiącach. Najmniejszy tedy powód wystarczy, aby wznowić stare nienawiści w całej ich sile, a usiłowania, dążące do utrwalenia potrójnego przymierza, zneutralizować zupełnie.

Uważać też można teraz za zupełne niepodobieństwo jakąkolwiek wspólną akcyę wojskową Austryi i Włoch. Cokolwiekby w tym kierunku chciał przedsięwziąść rząd, większość organów prasy i opinii publicznej zaprotestowałaby przeciw temu w sposób tak energiczny, że wystarczyłoby to do obalenia wszelkich planów, i to bez zasięgania nawet rady z Berlina, który posiada tu wprawdzie wielu przyjaciół, usiłujących zasłużyć na względy jego i przyjaźń, lecz którego postępowanie z Włochami jest zawsze dość obojętnem, jeżeli nie lekceważącem.

Taka to jest sytuacya tutejsza: źle traktowani przez swych wrzekomych aljantów, wahający się i różniący w zdaniach względem Francyi, Włosi nie wiedzą sami do którego świętego się modlić i z jakiego materyału kuć broń dla siebie. Sympatye ku Francyi wzrastają tu oczywiście w miarę ochładzania się przyjaźni z Austro-Węgrami; lecz istnieje bardzo silne stronnictwo na półwyspie Apenińskim, które obawia się Francyi i najmniejszej nie żywi ufności do jej przyrzeczeń i do jej przyjaźni.

Takie usposobienie umysłów i taki stan rzeczy stwarza tu powszechne niezadowolenie, wątpliwości i usposobienie do rekryminacyj. Wszyscy są pozbawieni odwagi i nie wiedzą co począć.

Kolonia Włoska w Paryżu zdaje się podzielać w zupełności niezadowolenie i zaniepokojenie, panujące w Rzymie z położenia kraju pod względem jego stosunków z mocarstwami obecnemi. Paryski korespondent dziennika *Fanfulla* umieścił świeżo w tym dzienniku list, będący echem uczuć pod tym względem całej kolonii. Wywarło to silne wrażenie w Rzymie.

Madryt 8 lipca.

Ze stanu zabagnienia, który wciąż tu trwa wskutek zawikłań dynastycznych, każdy korzysta, jak może. Istnieją tu wszakże teraz dwa przeważnie prądy, wręcz sobie przeciwne. Pierwszy z nich przedstawia jenerał Lopez-Dominguez, który odrzuca stanowczo ciągłą dążność do wszechwładzy ludu; drugi reprezentuje p. Martos, który przeciwnie pragnie uczynić z tej dążności podstawę całej konstytucyi, chociaż głośno oświadcza, że na razie jest stronnikiem monarchii, ponieważ ona odpowiada najlepiej obecnej sytuacyi Hiszpanii.

Innemi słowy, jenerał Lopez-Dominguez daje ciągłe i stanowcze dowody wierności dla króla i dynastyi, podczas, gdy p. Martos zachowuje zawsze dla siebie wpółuchylone drzwiczki, aby módz przejść na stronę Rzeczypospolitej, skoro tylko właściwa nastanie po temu pora.

U dworu mowa jenerała Lopez-Domingueza wywarła jak najlepsze wrażenie; ale natomiast należy wyznać, że stronnictwo demokratyczne przyjęło ją najgorzej, tak dalece, że mowa ta odjęła mu znaczną część popularności, posiadanej przedtem. Ponieważ jednak siła jego spoczywała nie w cywilnym, lecz w wojskowym uroku, który nietylko pozostał nietkniętym, lecz przez niezręczne postępki marszałka Quesady podniósł się jeszcze, można zatem twierdzić bez obawy omyłki, że potęga jen. Domingueza tak wielką jest dziś, jak była dawniej. Nie dość na tem, jenerał ten jest dziś bliższym, niż był kiedykolwiek do otrzymania teki pierwszego ministra po upadku konserwatystów. Jestto zresztą człowiek zanadto praktyczny, aby chciał się pogrążać w chmurach teoryj politycznych, nie mając przed sobą wyraźnego, wytkniętego celu.

Co się tyczy przyszłego porozumienia pomiędzy jenerałem Lopezem-Dominguez a p. Sagastą, — pierwszy uchyla się od tego stanowczo i — o ile mi się zdaje — zupełnie szczerze, ponieważ wiadomem jest, że dąży on do zastąpienia Sagasty w charakterze przywódcy partyi liberalnej. Bo też w rzeczy samej konserwatyści zachowywaniem się swojem bardzo rychło mogą doprowadzić do tego, że król uzna za konieczne powołać jakiegoś O'Donnela albo Narvaeza.

Nie dalej, jak wczoraj upewniano mię, że bieżące lato nie upłynie bez strzałów karabinowych. Faktem też jest, że ta obawa blizkiego wybuchu bardzo doniosłych wypadków jest rozpowszechnioną we wszystkich bez wyjątku warstwach towarzyskich.

W pałacu nieporozumienia pomiędzy królową a Infantami coraz się zwiększają. Królowa nieraz popełnia ten błąd, że nie chce sobie przypomnieć, iż będąc królową hiszpańską, powinna przynajmniej udawać, że widzi przecie cośkolwiek dobrego w Hiszpanii. Ona przeciwnie krytykuje tu wszystko w sposób ostry i szyderski, i to nieraz jawnie, wobec bardzo licznych słuchaczów.

Jako rys charakterystyczny dzisiejszych tu rządów, podawano mi szczegół, że prawdziwym powodem pospiechu, z którym został ustanowionym kordon sanitarny w Pireneach, jest to, iż p. Canowas spodziewał się tym sposobem przeszkodzić wszelkiej komunikacyi pomiędzy agentami rewolucyjnymi a armiją.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Pimena Trochanowskiego, podoficera rachunkowego I klasy przy 20 pułku piechoty w Krakowie, kancelistą przy c. k. sądzie powiatowym w Głogowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 lipca.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Milowicza odbyło się dzisiaj o godzinie 10-ej przed południem w kościele OO. Kapucynów, przy udziale licznego grona przyjaciół i kolegów zmarłego.

— **Prezes gabinetu hr. Taaffe** powróci d. 19 b. m. z Elischau, poczem p. minister Dr Ziemiałkowski, który zastępuje obecnie prezesa gabinetu, rozpocznie sześciotygodniowy urlop i uda się do swojego majątku Dębowca.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Grossé, rodem z Gręzówki w Królestwie, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra filozofii.

— **W Komisyi statystycznej** miasta Krakowa jeszcze w miesiącu kwietniu zapadła uchwała, aby z 1 lipca zaprowadzić karty osobiste ruchu ludności dotyczące, i żeby zbierać takowe co tydzień, celem podawania stałych sprawozdań o jednym z tyle ważnych objawów życia społecznego. Karty takie istotnie w oznaczonym czasie mogły być wprowadzone w życie, a to dzięki poparciu, jakiego użyczył Najprzewielebniejszy X. Biskup krakowski, zalecając duchowieństwu parafialnemu, aby zechciało się zastosować do życzeń zarządu miejskiego, a dzięki także gorliwości i uczynności tych wszystkich organów, które prowadzą księgi stanu cywilnego. Uczynność ta tem bardziej godną jest uznania, że tak proboszcze, jak inni prowadzący księgi, obciążeni są wykazami obowiązkowemi, nowa ta czynność nie może być wcale wynagradzaną, a Biuro statystyczne miejskie mogło tylko wyrazić nadzieję, że uda się może następnie uzyskać pewne zwolnienia od obowiązku kwartalnych wykazów ruchu ludności, gdyby okazało się po jakimś czasie, że podawanie regularne kartek czyni zbytecznemi robienie w całej rozciągłości wykazów kwartalnych. Wprawdzie nie od razu udało się otrzymać odpowiedzi ze wszystkich parafij, nie wszystkie doszły w jednym czasie, gdyż każdy początek jest trudny, ale skoro jedynie z dwóch parafij nie dostaje odpowiedzi, możemy rezultat uważać za zupełnie pomyślny i nie można wątpić, że od przyszłego tygodnia ruch ludności będzie można śledzić regularnie w całym Krakowie. Dotychczas w ciągu 1go tygodnia lipcowego zawarto 10 małżeństw, z tych 9 katolickich, a 1 żydowskie. W jednej parafii WW. ŚŚ. było zawartych aż 7 małżeństw. Urodzonych było 5 chłopców i 8 dziewcząt, z tych 2 chłopców i 5 dziewcząt chrześciańskich, a 3 chłopców i 3 dziewczyny żydowskie. Prócz tego jedno dziecko chrześciańskie nieżywo urodzone. Z pomiędzy dzieci chrześciańskich było 1, a pomiędzy żydowskiemi 5 nieślubnych. Zmarło zaś według tych samych wykazów, chłopców 5 i 5 dziewcząt, wszystkie chrześciańskie, mężczyzn wyżej lat 5 zmarło 15, w tej liczbie 1 żyd, kobiet 11, w tej liczbie 1 żydówka. Razem więc przyszło na świat dzieci 13, zmarło zaś osób 36. Pomiędzy zmarłymi 15 skończyło życie w szpitalach. Wykaz ten, jak wyżej nadmieniono, nie jest jeszcze kompletnym.

— **Ślub.** W sobotę przed południem, w kościele Najśw. P. Maryi, odbył się ślub p. Józefa Winkowskiego, profesora gimnazyalnego w Rzeszowie, z pp. Klementyną Michalczewską, córką Władysława i Maryi z Kłossowskich, zamieszkałych w Królestwie Polskiem. Związkowi temu pobłogosławił X. kanonik Bukowski.

— **Espira,** Towarzystwo hiszpańskich koncertantów na dzwonkach, produkować się będzie w Ogrodzie Strzeleckim we czwartek, w piątek i sobotę.

— **Otwarcie pierwszej linii** galicyjskiej kolei transwersalnej Oświęcim-Podgórze nastąpi, jak donosi *Presse,* niezawodnie d. 1 sierpnia. Ponieważ w tych dniach już zostanie rozwiązana komisya ministeryalna dla galicyjskich kolei skarbowych, przeto zarząd ruchu kolei Oświęcim-Podgórze przejdzie bezzwłocznie w ręce jeneralnej dyrekcyi.

— **22 Wykaz składek** na dotkniętych powodzią, złożonych w komitecie centralnym w Krakowie: W cukierni Maurizio z listy Nr 62: S. 10 ct., J. 1 złr., Jaron 10 ct., w sklepie Grigara z listy Nr 67: Mieczysław Dąbrowski 1 złr., Jan Reinisch 60 ct., B. J W. 1 złr., Roman Nemo 4 złr., J. O. 1 złr., A. O. 50 ct., L. O. 75 ct., J. O. 50 ct., H. O. 25 cent., w sklepie Janigi z listy Nr 44: N. N 50 ct, Fabryka czekolady Towarzystwa francusk. w Wiedniu 5 złr., S. B. 2 złr., G. W. 1 złr., J. B. 20 ct., N. N. 10 ct., M. Mautner, Wiedeń 50 ct., Jul. Klein z Augsburga 1 złr., N. N. 50 ct., Izydor Hamer we Wrocławiu 25 ct., N. N. 50 ct., w Aptece Siedleckiego z listy Nr 53: Z. Jabłrzykowski 10 rs., L. B. (nieczytelne nazwisko) 1 złr., Euzia, Róża i Irencia 50 ct., N. N. 1 złr., w sklepie Ciechanowskiego z listy Nr 47: N. N. 2 ct., Józef Nowicki, adjunkt sądowy 3 złr., Ludwik Nowicki, majster piekarski 1 złr., w restauracyi Rzewuskiego z listy Nr 48: J. J. 1 złr., S. Rzewuski 5 złr., Maurycy Eibenschütz 1 złr.; w sklepie Fenza z listy Nr 42: Zofia Zdziechowska 20 ct., Br. 30 ct., Fenz 1 złr., w sklepie Wł. Glixellego z listy Nr 60: Wilhelm Sching z Wiednia 50 ct., M. (podpis nieczytelny) 25 ct., Adolf Schon, budowniczy 10 złr., Władysław Glixelli 5 złr., w sklepie Góreckiego z listy Nr 59: N. N. 1 złr. 20 ct., Adolf Meisner 1 złr., A. Z. J. 2 złr., N. N. 25 ct., Mar. Morstui 20 złr., w cukierni Rehmana i Heindricha z listy Nr 49: X. 5 złr., Rehman i Heindrich 5 złr., B. G. 1 złr., K z Wielk. księstwa Poznańskiego 1 złr., w sklepie Fischera z listy Nr 43: Karol i Jan Bukowscy 1 złr., Łabęckl 20 cent., K. Dzieslęwska 1 złr., W. Sroczyńska 2 złr., Karol St. Cwetka 30 ct., M. Z. 40 ct., B. L. 1 złr., S. M. 5 ct., w sklepie Henr. Schwarza z listy Nr 63: Stanisława 10 ct., w księgarni p. Krzyżanowskiego z listy Nr 66: p. Makowska 1 złr., z koncertu w ogrodzie strzeleckim 9 b. m. urządzonego czysty dochód 1 talar, 1 rs., 421 złr. 18 ct. Razem 1 talar, 11 rs., 517 złr. 80 ct. Do tego z wykazów 1—21 3 rs. 44,817 złr. 48 c. Ogółem złożono 1 talar, 14 rs., 45,335 złr. 28 ct.

— **Towarzystwo pedagogiczne.** Czytamy w *Dz. Polskim*: Dwaj nauczyciele czescy pp.: Jan Mruzik z Kladna i Józef Kober z Roudnicy, przybędą we środę 16 bm. wieczorem pociągiem pospiesznym krakowskim do Tarnowa, aby wziąć udział w walnem zgromadzeniu Towarzystwa pedagogicznego. Obaj ci nauczyciele są delegatami tak zwanego „Ustrednicke spolka jednot ucitelskich" w Czechach i są wysłani przez centralny zarząd związku towarzystw nauczycielskich czeskich, aby na naszym zjeździe pedagogicznym być tłumaczami sympatyi nauczycielstwa czeskiego dla spraw naszego szkolnictwa.

— **Lwów** 14 lipca. (Jubileusz 400-letni śmierci bł. Jana z Dukli.) Wspaniała uroczystość kościelna, na pamiątkę 400-letniej rocznicy zgonu błogosławionego Jana z Dukli, którego część zwłok spoczywa w głównym ołtarzu kościoła OO. Bernardynów we Lwowie, urządzona przez Ojców tegoż zakonu, a połączona z ośmiodniową missyą ludową, rozpoczęła się w sobotę nieszporami i wstępnem kazaniem, wygłoszonem przez O. Norberta Golichowskiego, prowincyała zakonu. Zjazd duchowieństwa zakonu OO. Bernardynów, a także i duchowieństwa świeckiego z prowincyi, niemniej też wielkich rzesz pobożnego ludu z okolicy jest bardzo liczny. Wczoraj od świtu prawie zapanował w mieście ruch niezwykły. Z okolicznych włości spieszyły tu dalsze liczne gromadki włościan z dziatwą, prowadzone przez kapłanów. O godzinie 8 z rana odprawiono wotywę. Przed godz. 10 odbył się bardzo wspaniały pochód wszystkich tutejszych, bardzo licznych korporacyj rękodzielniczych, tudzież tutejszej Reprezentacyi miejskiej, z gmachu ratuszowego, przez ulice i place prowadzące do kościoła OO. Bernardynów, przy których nawet sklepy izraelickie były zamknięte. Uroczysty ten pochód opisuje *Gaz. Lwow.* w następujący sposób: Stare chorągwie cechów lwowskich i tablice, uwieńczone zielenią, z napisami korporacyj i stowarzyszeń, poprzedzały każdy oddział pochodu, a na czele tegoż postępował pluton ochotniczej straży pożarnej i kapela Harmonii. Członkowie Rady miejskiej i panowie starsi cechów byli przeważnie w strojach historycznych, a radny p. Gołąb, postępując obok p. Prezydenta miasta, niósł na wezgłowiu jubileuszowe wotum gminy lwowskiej, srebrny wieniec. U głównego wejścia do kościoła OO. Bernardynów uszykował się cały orszak, a czcigodny X. prowincyał miejscowy z duchowieństwem zakonnem wyszedł naprzeciw Reprezentacyi miejskiej i poprowadził ją aż przed wielki ołtarz, gdzie p. Prezydent miasta w otoczeniu pp. radnych złożył wotum jubileuszowe. Ksiądz prowincyał następnie w serdecznych słowach przemówił od ołtarza, o podnosząc religijnego i bohaterskiego ducha, ożywiającego obywatelstwo lwowskie od wieków, pobłogosławił Miastu całemu i poświęcił srebrny wieniec. W czasie tego aktu i następnych, oprócz Rady miejskiej znajdowała się w presbyterjum kościoła reprezentacya Uniwersytetu lwowskiego, rektor z dziekanami wydziałów, ze starożytnemi odznakami swojego dostojeństwa, pan Marszałek krajowy, oraz członkowie Wydziału kraj. p. O. Pietruski, Dr Smolka i inni. Nastąpiło poświęcenie nowej chorągwi, którą sprawił konwent na pamiątkę jubileuszu. Do chrztu jej stanęło całe gremium Rady miejskiej. Na ponsowej chorągwi adamaszkowej wyobrażony jest bł. Jan z Dukli, modlący się w obłokach, którego postać okala napis: „Bł. Janie z Dukli, módl się za nami". Po tym akcie uroczystym odprawił X. biskup Morawski mszę pontyfikalną z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu. Przystęp do świątyni był prawie nie możliwy; tylko małą cząstkę wiernych zdołały pomieścić w sobie te pamiątkowe mury; tysiące ludu z naj rozmaitszych warstw społecznych wznosiło modły i słuchało słowa bożego przeważnie pod gołem, a cudnie pogodnem niebem. Po południu, o godzinie 4 odbyły się znowu solenne nieszpory z kazaniem, czwartem z rzędu, a około godziny 7 z tysiąca piersi u figury błogosławionego Patrona miasta wzniosły się modły do Boga-Rodzicy. O zachodzie słońca, pobożni mieszkańcy stolicy, oświetlili okna swoich pomieszkań. Iluminacyę miasta zaimprowizowano niejako, to też nie wypadła ona tak wspaniale, jak zwykle przy podobnych uroczystościach. Rzęsiście oświetlonym był między innemi, gmach ratuszowy Dzisiaj przed południem odbyły się znowu nabożeństwa z kazaniami: Msze św. celebrowali OO. Jezuici, jutro zaś, według programu, odprawi nabożeństwo najprzewielebniejsza kapituła obrz gr. kat. Środa należeć będzie do OO. Dominikanów, we czwartek zaś, najprzew. X. arcybiskup Isakowicz odprawi nabożeństwo według obrz. ormiańskiego. Piątek przypadnie OO. Karmelitom, a sobota OO. Franciszkanom. Uroczystości zakończą się w niedzielę po południu, ustawieniem krzyża missyjnego, następnie kazaniem, zamykającem missyę, wygłoszeniem błogosławieństwa Ojca św. i wielką procesyą po mieście z relikwiami bł. Jana. Wczoraj, o godzinie 1 po południu, po skończonem nabożeństwie rannem, podejmowali OO. Bernardyni ze staropolską gościnnością, liczne grono zaproszonych gości. Uczta odbywała się w obszernym sklepionym krużganku klasztoru, przepysznie udekorowanym amarantowym aksamitem i ozdobionym starożytnemi portretami fundatorów i dobrodziejów klasztoru. Przyjęcie było wspaniałe, a nadewszystko serdeczne, nacechowane tą piękną tradycyą gościnności, którą wraz z innemi cennemi tradycyami przechował gorliwie, otaczany powszechną u nas miłością zakon OO. Bernardynów. W licznem gronie zaproszonych widzieliśmy X. biskupa Morawskiego i X. arcybiskupa Isakowicza, pana Namiestnika Zaleskiego, Dra Smolkę, Włodzimierza hr. Russockiego, członków Wydziału krajowego, p. Oktawa Pietruskiego, Dra Wereszczyńskiego, Dra Hoszarda, posła na sejm. kraj. p. Stan. Polanowskiego, Rektora i profesorów Uniwersytetu, Prezydenta miasta i członków reprezentacyi miejskiej, wielu duchownych wszystkich obrządków i licznych przedstawicieli rozmaitych zawodów i klas społeczeństwa naszego. Wznoszone na cześć dostojników duchownych i świeckich toasty, jakoteż wymownie przez X. arcybiskupa Isakowicza wypowiedziany toast końcowy „Kochajmy się", przyjmowane były przez obecnych ze szczerym zapałem. Wśród swobodnego ożywienia, uczta przeciągnęła się do piątej godziny po południu i pozostawiła uczestnikom, jak najmilsze wspomnienie.

— **Dr Henryk Wielowieyski** odbył wczoraj w uniwersytecie lwowskim wykład habilitacyjny p. t. „Zasady rozwoju wyższych zwierząt."

— **Rektorat politechniki** we Lwowie ogłasza konkurs do końca sierpnia b. r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze technologii chemicznej w tamtejszej Szkole politechnicznej. Posada ta, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr., będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od 1 października 1884 po koniec września 1886 r.

— **W powiecie Grybowskim,** według sprawozdania przedłożonego Wydziałowi krajowemu, szkody zrządzone 1) na drogach gminnych wynoszą 16,675, 2) na drogach powiatowych, według dokładnego obliczenia 2,607 złr.

— **Tarnopolska spółka rolnicza** ofiarowała dla dotkniętych powodzią 2 wagony żyta z tegorocznego zbioru. Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz telegraficznie podziękował za ten piękny dar i dobry przykład.

— **Prokurator, jako oskarżony.** We Lwowie przed trybunałem pierwszej instancyi, rozpoczął się senzacyjny proces przeciw prokuratorowi czerniowieckiemu o zbrodnię przekupstwa. Do przeprowadzenia rozprawy delegowano sąd lwowski, a rozprawę samą poprzedził wyrok z października r. 1883, mocą którego skazano niejaką Ensler z Czerniowiec wraz z Mückem, faktorem Meehoffera, za zbrodnię nakłonienia do przekupstwa. Podczas tej rozprawy wyszły właśnie na jaw fakta, które skłoniły prokuratoryę do oskarżenia Meehoffera o zbrodnię z §. 104 ust. k., t. j. o przyjmowanie podarunku w sprawach rządowych. Oskarżenie wnosi sam prokurator Szymonowicz; oskarżonego broni adwokat Dr Jekeles. Rozprawa potrwa prawdopodobnie cały tydzień.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, tłómaczył się Meehoffer w języku niemieckim. Obronę poprzedził najpierw skreśleniem ogólnego obrazu sprawy, przedstawiając Czerniowce i wogóle Bukowinę, jako gniazdo wiecznych denuncyacyj, których ofiarą i on padł. Co się zaś tyczy najbardziej go obciążających zeznań Simy Ensler, od której miał przyjąć podczas śledztwa wstępnego podarek w kwocie 1,995 złr., uważa je za akt zemsty, podając, iż Sima Ensler jest znaną powszechnie w Czerniowcach waryatką, która każdego skutkiem swej właściwej manii oczernia, jako oszusta, a którą rodzona matka za waryatkę ogłosiła. Następnie przystąpił Meehoffer do zbijania szczegółowo pojedynczych punktów oskarżenia, na czem zakończył się pierwszy dzień rozprawy.

— **Briksen** 13 lipca. Dzisiaj przed południem odbyło się tu uroczyste wmurowanie ostatniego kamienia i poświęcenia robót regulacyjnych przy wspólnym spływie Riency i Eisacku, jak również wzniesionego po nad obie te rzeki nowego mostu Widmanna. Budowy, które w tak krótkim czasie ukończono, zabezpieczają miasto nietylko przed powodzią w przyszłości, ale stanowią prawdziwą ozdobę takowego. Ceremonii kościelnej dokonał nowo zamianowany książe-biskup Aichner. Namiestnik i Marszałek kraju przybyli tu wraz z licznymi gośćmi już w dniu wczorajszym i powitani zostali na kolei przez Magistrat. Miasto, a zwłaszcza budowy zabezpieczające brzegi i nowy most są wspaniale przystrojone. Z całej okolicy przybyły liczne stowarzyszenia strzelców i inne, przeważnie w stroju narodowym. Przy samym akcie uroczystości, wygłosił biskup mowę, w której dziękował w imieniu narodu rządowi i krajowi za tak wspaniałomyślną zapomogę i wniósł toast na cześć cesarza, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego, odsłonięto pomnik. Po uroczystości otworzonem zostało przez namiestnika wielkie strzelanie cesarskie na strzelnicy.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Kornela Gałęzkiewicza, za pijaństwo i posiadanie podejrzane pistoletu; Franciszka Kramarczyka i Michała Grabowskiego, chłopaków, za rzucanie kamieniami wśród przechodzących; Kunegundę Rechową, za kradzież portmonetki z pieniędzmi; Antoniego Bandurę, za kradzież wiktuałów; Józefa Popiela, za kradzież zegarka i łańcuszka złotego swego służbodawcy i innych rzeczy, popełnioną we dworze w Ulinie wielkiej, w powiecie miechowskim, w Królestwie Polskiem, Piotra Szermaka, za uszkodzenie kwiatów na plantacyach; za pijaństwo 3 osoby.

Zwierzchność wsi Krowodrzy przytrzymała Agneszkę Majewską, z Prądnika białego, na kradzieży ziemniaków z pól krowoderskich.

Wczoraj zapadł się kanał naprzeciw kościoła Bernardyńskiego.

Dziecię z pod L. 23 przy ulicy Szewskiej, pozostawione wczoraj wieczorem na ulicy bez dozoru, wpadło pod konie przejeżdżającego pojazdu, lecz nie uległo uszkodzeniu. Rodziców, za brak czuwania, pociągnięto do odpowiedzialności.

Teatr Lwowski w Krakowie.

We środę 16 lipca przedstawionym będzie po raz pierwszy słynny *Palestrant (Der Bettelstudent)*, opera komiczna w 4 aktach, Millöckera. W rolach głównych biorą udział panie: Skalska, Bocskaj, Kasprowiczowa; pp. Alma, Myszkowski, Fontana, Florjański, Koncewicz, Kiczman i inni. Rzecz operetki tej dzieje się w Krakowie za panowania Sasów w Polsce; zwłaszcza akt 2gi odbywa się na Rynku przed Sukiennicami.

We czwartek 17 lipca po raz drugi i ostatni w tym sezonie: *Dzwony z Corneville*, opera komiczna w 4 aktach, Planquetta, w której p. Skalski odśpiewa nowe kuplety na temat: „To piękny mąż" itd.

W sobotę 19 lipca po raz 1-szy w tym sezonie *Straszny Dwór*, opera w 4 aktach, St. Moniuszki.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.**

— **Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.**

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— **Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.**

— D. 14go lipca po rannym deszczu dość pogodno; termom. od 16·2 doszedł do 31·1 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 744·5 millim., term. 19·4 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 16go lipca: Najśw. Panny Maryi Szkaplerznej i ś. Rajnolda.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Zapiski numizmatyczne. Pod powyższym tytułem zaczęło z d. 1 lipca wychodzić w Krakowie nowe pismo, poświęcone numizmatyce i sfragistyce, wydawane i redagowane przez Mieczysława Kurnatowskiego. Pismo to wychodzić będzie w czterech oddziałach kwartalnych, w lipcu, październiku, styczniu i kwietniu. Jednocześnie z każdym zeszytem kwartalnym wychodzić będzie Cennik monet, medali itp., wystawionych na sprzedaż, lub też do nabycia poszukiwanych, na który osobno prenumerować trzeba.

Pierwszy numer *Zapisków numizmatycznych* zawiera: „Słowo wstępne od wydawcy;" „I czego jeszcze naszej numizmatyce potrzeba?" Henryka Goldsteina; „Objaśnienie znaku w kształcie sierpa, znajdującego się na czerwonych złotych Zygmunta I i Albrechta," Mieczysława Kurnatowskiego; „Wykopalisko Berdyczowskie monet litewskich z XIV i XV wieku i uwagi krytyczne o tych monetach," A. Teichmana; „Trojak koronny Zygmunta III bez roku," Wł. Jełowickiego; „Wykopalisko monet polskich w powiecie Mozyrskim z r. 1883," X. Ign. Polkowskiego (część pierwsza); „Kronikę;" „Nekrologi zmarłych numizmatyków," A. Ryszarda; „Bibliografię numizmatyczną polską" i „Objaśnienie rycin na dołączonych tablicach."

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 14 i 15 lipca b. r.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran, wynosił zaledwo paręset korcy pszenicy.— Ceny wszystkich produktów spadły.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 46·— do 50·— złp.; żyto na 227 f. od 36 do 39·— złp.; jęczmień na 202 f. od 29·— do 39·— złp.; owies na 138 f. od —·— do —·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 30·— do 36·20 złp.; rzepak na odstawę od 45·— do 50.— złp.

Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, ruch i obrót były słabe, dowóz mały. Z zagranicznych kupców żadnego nie było na targu. Ceny wszystkich produktów uległy dość znacznemu spadkowi.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·25 do 10·15 złr.; czerwoną od 9·50 do 10·35 złr.; białą od 9·75 do 10·50 złr.; żyto piękne od 8·50 do 8·80 złr.; poślednie od 8·25 do 8·50 złr.; jęczmień piękny od 7·75 do 8·25 złr.; pośledni od 7·75 do 8·25 złr.; owies od 9·— do 9·50 złr.; groch od 9·50 do 12·— złr.; fasola od 10·50 do 13·— złr.; wyka od 7·30 do 7·75 złr.; kukurudza od 7·50 do 7·80 złr.; proso od 6·75 do 7·90 złr.; jagły od 12·— do 14·— złr.; tatarka od 8·— do 9·— złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.; rzepak na edstawę od 11·25 do 12·— złr.

Otrzymujemy odezwę Wydziału Rady powiatowej w Sokalu, wystosowaną do Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie o wyjednanie zniżenia taryfy Jarosławsko-Sokalskiej i zrównania jej z taryfą kolei Karola Ludwika starej linii. Odezwa ta brzmi:

Po dwudziesto-letnich usilnych staraniach, otrzymał nareszcie powiat Sokalski tak bardzo upragnioną kolej z Sokala do Jarosławia, a oczekiwał otwarcia jej z niecierpliwością, mając pełną nadzieję, że kolej ta, która połączy tutejszy powiat z targowicami świata, podniesie dobrobyt wszystkich klas ludności przez prędszy i tańszy eksport produktów rolnictwa urodzajnej ziemi Bełskiej, i że przyczyni się do wzrostu tutejszego przemysłu i handlu.

Błogie te nadzieje zostały rozchwiane po wydaniu ogólnej taryfy przewozowej kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

Taryfa ta jest tak bezprzykładnie wysoką, że nawet jest droższą od kosztów transportu produktów osią, jak również tańszym jest transport bydła na nogach, jak koleją Jarosławsko-Sokalską.

Zestawiony wyciąg z taryfy przewozowej kolei Jarosławsko-Sokalskiej i obliczenie kosztów przewozu zboża i bydła tą koleją do Krakowa, w porównaniu z kosztem przewozu na kolei Karola Ludwika (stara linia) wykazuje, że koszta transportu produktów i żywego inwentarza na kolei Jarosławsko-Sokalskiej są o połowę droższe od kosztów kolei Karola Ludwika (stara linia), wystarczy tylko wykazać, że gdy na kolei Jarosław-Sokal, mającej długości linii 151 kilometr. taryfowych, wynoszą koszta transportu zboża z Sokala do Jarosławia od 10.000 kilogr. w wagonie 94 złr. 50 ct., na kolei Karola Ludwika (stara linia) kosztuje transport tejże samej wagi zboża na równej przestrzeni 151 kilom. 49 złr. 20 ct., zatem na kolei Jarosławsko-Sokalskiej więcej o 45 złr. 30 ct., tj. więcej o 92%.

Transport wołu do Krakowa wynosi koleją Jarosław-Sokal, licząc pełne wagony po 10 sztuk, a licząc normalną wagę 340 kilgr. jednego wołu z Sokala do Jarosławia 151 kilom. po 1 złr. 56 ct = 5 złr. 30 ct. Z Jarosławia do Krakowa 210 kilom. 3 złr. 4 ct. z dopłatami różnemi, transport jednego wołu z Sokala przez Jarosław do Krakowa 8 złr. 90 ct.

Na starej linii Jarosław Sokal na takiej samej ilości kilometr. (361) 5 złr. 65 ct., zatem koszta transportu jednego wołu Sokal-Jarosław są wyższe o 3 złr. 25 ct.

Wszystkich innych niekorzyści, wynikających z wygórowanej taryfy, nie wyszczególniamy, ponieważ są znane świetnej Izbie handlowej, musimy tylko podnieść, że kolej Jarosław-Sokal, tylu ofiarami ze strony kraju, konsorcium, powiatu i pojedynczych obywateli otrzymana po usilnych staraniach, nie przyniesie dla tutejszej okolicy żadnej korzyści, jeżeli taryfa kolei Sokalsko-Jarosławskiej nie zostanie zrównaną z taryfą kolei Karola Ludwika (starej linii).

Gdyby taka zmiana taryfy kolei Jarosławsko-Sokalskiej nie nastąpiła, odbywać się będzie jak dotad, ze względu na niższe koszta, transport produktów rolnictwa handlu i przemysłu tutejszego powiatu, jak i z dalszych okolic nie koleją Sokalsko-Jarosławską, lecz jak dotychczas na osi.

Aby jednak spowodować dyrekcyę Kolei Karola Ludwika do obniżenia taryfy kolei Sokalsko-Jarosławskiej i zrównania jej z taryfą kolei Karola Ludwika (starej linii), przezco by dla powiatu uzyskane zostały spodziewane korzyści, uchwaliła Reprezentacya powiatu na Radzie dnia onegdajszego upraszać Świetną Izbę handlowo-przemysłową o poparcie życzenia powiatu Sokalskiego i wyjednanie wpływem swoim u Dyrekcyi Karola Ludwika zniżenia taryfy, wydanej dla kolei Jarosław-Sokal, lub w razie potrzeby uzyskania opieki Wys. c. k. Rządu.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Sokalu dnia 10 lipca 1884.

Stanisław Polanowski r. w.
Prezes

Adolf Majewski r. w
sekretarz.

Projekt ustawy naftowej.

(Ciąg dalszy).

IV. O ruchu i zarządzie.

§ 14 Uprawniony do wydobywania minerałów w § 1 wymienionych, właściciel gruntu lub pola naftowego obowiązany jest co najmniej na cztery tygodnie przed zamierzonem rozpoczęciem robót górniczych donieść o tem władzy górniczej.

Od tego obowiązku nie zwalnia go także wydzierżawienie kopalni.

Podanie zawierać ma: 1) imie i nazwisko i miejsce zamieszkania uprawnionego, a względnie także wykonującego prawo wydobywania; 2) dowód uprawnienia do wydobywania nafty; 3) dokładne oznaczenie położenia przedsiębiorstwa, przestrzeni gruntu, na które ono się rozciąga, i jej ograniczenia.

Do tego podania należy także dołączyć szkic sytuacyjny w rozmiarze katastralnym, sporządzony przez zaprzysiężonego mierníka, albo autoryzowanego przez władzę inżyniera górniczego. Samo poszukiwanie za minerałami w § 1 wymienionymi nie będzie uważanem jako ruch kopalni.

§ 15. Władza górnicza ma zakazać rozpoczęcie robót w kopalni, jeżeli wymiar płaszczyzny tejże pod względem kształtu i rozległości obszaru nie dozwala urządzenia racyonalnego ruchu.

§ 16. Odbudowa kopalni tylko według planu prowadzona być może.

Plan ruchu musi być władzy górniczej na jej żądanie przedłożony i może być przez nią zbadany, jednak badanie ogranicza się jedynie do względów górniczo-policyjnych (§ 34).

Wynik tego badania oznajmić ma władza górnicza uprawnionemu do wydobywania najdalej w przeciągu czterech tygodni.

§ 17. Gdyby władza górnicza podniosła zarzuty przeciw planowi ruchu, natenczas zażąda od uprawnionego do wydobywania, lub jego pełnomocnika wyjaśnienia, lub zmiany zakwestyonowanego postanowienia ruchu, albo też wedle okoliczności zawezwie go do rozprawy.

Jeżeli w tej drodze nie nastąpi porozumienie, rozstrzygnie starostwo górnicze, czy lub z jakiemi zmianami przedłożony plan ruchu przeprowadzony być może.

§ 18. Urzędownie zatwierdzony plan ruchu może być zmieniony w ogólności tylko za przyzwoleniem władzy górniczej, względnie starostwa górniczego.

Gdyby jednak wskutek nadzwyczajnych okoliczności zmiany planu ruchu stały się bezzwłocznie potrzebnemi, natenczas wystarczy doniesienie o nich władzy górniczej przez kierownika ruchu w przeciągu najbliższych 3 dni.

§ 19. Jeżeli odbudowa kopalni prowadzoną jest niezgodnie z planem ruchu urzędownie zatwierdzonym, władza górnicza jest upoważnioną w razie potrzeby zawiesić roboty.

§ 20. Jeżeli uprawniony do wydobywania chce zawiesić roboty w kopalni, donieść ma o tem co najmniej na cztery tygodnie przedtem władzy górniczej.

Jeżeli prowadzenie robót wskutek nieprzewidzianych wydarzeń już w krótszym czasie lub natychmiast musi być wstrzymane, przedłożyć należy doniesienie o tem najdalej w przeciągu 3 dni po wstrzymaniu ruchu.

§ 21. Każdy uprawniony do wydobywania, czy to właściciel lub też dzierżawca, jest obowiązany założyć dokładne mapy górnicze swych robót podziemnych w dwóch egzemplarzach i wpisywać w nie regularnie nowe roboty.

Jeżeli nie dopełnia on tego obowiązku, lub istniejąca mapa górnicza okaże się niedokładną i niedosyć pewną, może władza górnicza zarządzić założenie i uzupełnienie dokładnej mapy górniczej na koszt uprawnionego do wydobywania.

W jakich okresach czasu uzupełnienie to nastąpić musi, postanowi władza górnicza.

Jeden egzemplarz mapy górniczej ma być władzy górniczej do jej użytku oddany, drugi zaś przechowany w kopalni lub w braku tamże odpowiedniego miejsca, u kierownika ruchu.

§ 22. Ruch prowadzony być może tylko pod kierunkiem, nadzorem i odpowiedzialnością osób, za uzdolnionych do tego uznanych.

§ 23. Uprawniony do wydobywania wskazać ma władzy górniczej osoby powołane do kierownictwa i nadzoru ruchu.

Osoby te są obowiązane udowodnić swoje uzdolnienie do poruczonych im czynności. Dopiero po uznaniu uzdolnienia ze strony władzy górniczej wolno pomienionym osobom objąć poruczone im czynności.

§ 24. Jeżeli kopalnią kieruje i ją nadzoruje osoba, której uzdolnienie w tym względzie nie zostało uznane, albo która okazała się niezdolną, władza górnicza może zażądać bezwłocznego jej oddalenia i w razie potrzeby powstrzymać roboty w dotyczącej kopalni na czas tak długi, dopóki nie będzie przyjętą osoba, uznana za uzdolnioną.

§ 25. Osoby, które objęły kierownictwo i nadzorowanie ruchu, są odpowiedzialne za zachowanie urzędownie zatwierdzonego planu ruchu, jakoteż o ile ustawa nie wkłada wyraźnie tego obowiązku na kogo innego, za przestrzeganie wszystkich przepisów i rozporządzeń w ustawie zawartych lub w granicach tejże wydanych.

§ 26. Uprawniony do wydobywania mieszkający za granicą winien ustanowić pełomocnika w kraju zamieszkałego i wskazać go władzy górniczej, który za niego wszystkie urzędowe doręczenia z wszelkiemi skutkami prawnymi odbierać i tegoż wobec władz i zarządu kasy brackiej zastępować ma.

Jeżeli on na wezwanie władzy górniczej tego obowiązku w przeciągu 90 dni nie dopełni może władza górnicza aż do czasu, gdy to nastąpi na jego niebezpieczeństwo i koszt ustanowić zastępcę do przyjmowania urzędowych doręczeń z wszelkiemi skutkami prawnemi.

§ 27. Obowiązkiem kierownika ruchu jest towarzyszyć delegatom władzy górniczej z urzędu zwiedzającym kopalnie i dawać im na żądanie wyjaśnienia o ruchu.

§ 28. Uprawniony do wydobywania, ma władzy górniczej dostarczać w właściwym czasie zażądanych do użytku urzędowego wykazów statystycznych.

Wiedeń 12 lipca. — **Okowita**. Na naszem targowisku 28·75 do 29·— złr.

Peszt 12go lipca. 28·— — 28·50 złr.

Wrocław 12go lipca. Na lipiec 48.90 marek, na jesień 48·90 marek.

Szczecin 12go lipca. W miejscu 50·70 marek, na lipiec-sierp. 50·40 marek, na sierpień-wrześ. 50·60 marek, na wrzesień-październik 50·— marek.

Berlin 12go lipca. W miejscu —·— marek; na lipiec-sierpień 50·40 marek, na wrzesień-październik 49·80 marek.

Paryż 12go lipca. Na ten miesiąc 43·50 frk., na na sierpień 44·— franków.

Nafta. — Wiedeń 12go lipca. Za 100 kilo z cłem z dworca: amerykańskiej 23·75 — 24·— złr., galicyjskiej 22·— — 22·50 złr.

Tryest 12 lipca. Za 100 kilo bez cła 0·— złr.

Brema 12go lipca. Za 50 kilo w miejscu 7·30 mrk., na sierpień 7·35 marek.

Hamburg 12go lipca. W miejscu 7·40 mark., na lipiec 7.40 marek, na sierpień-grudzień 7·70 marek.

Antwerpia 12go lipca. Za 100 kilo w miejscu 18·25 frank.

Cholera.

Depesze z dzienników.

Lugdun 13 lipca o godz. 5½ wieczór. Masarz Damon umarł na cholerę.

Dr Koch zatrzymał się tu przez kilka dni i oświadczył, że geologiczne stosunki Lugdunu zapobiegną silnemu wystąpieniu epidemii; w innych miejscowościach potrwa cholera, zdaniem jego, do jesieni. Dr Koch zwiedził szpital homeopatyczny i odwiedził kilku profesorów wydziału medycznego.

Paryż 13 lipca, wieczór. Odnośnie do opinii Dra Kocha, złożył profesor Pasteur następujące oświadczenie: Zalecone przez Kocha w Marsylii i Tulonie środki zapobiegawcze używane były już dawniej. Nowem jest tylko, że Koch uważa skrapianie ulic za szkodliwe, utrzymując, że wilgoć sprzyja szerzeniu się cholery.

Pasteur oświadcza, że ze zdaniem tem zgodzić się nie może; skoro bowiem w kurzu na ulicy, w pokoju i nieczystej bieliźnie znajdują się tak zasuszone mikroby, iż straciły już zdolność do życia, przeto przez skropienie nie mogą odżyć; gdyby jednak zasuszone mikroby przez skropienie mogły odżyć, przeto skropienie ich byłoby tylko pożyteczne, ponieważ wiatr nie zaniósłby ich dalej wraz z kurzem. Skoro jednak pozostawi się ich w stanie zasuszonem, przeto z każdym powiewem wiatru dostać się one mogą na nasze ciało, gdzie znajdą dostateczną wilgoć, aby odżyć. Loika tego twierdzenia wykazuje, że opinia Kocha jest mylną.

Pasteur przeczy także twierdzeniu, jakoby było praktyczne, bieliznę chorych czyścić suchemi szmatami i potem szmaty te palić. Podczas palenia bowiem mogą się oddzielić pojedyncze cząstki i pozostać w pokoju z mikrobami. Lepiej więc bieliznę taką rzucić do wrzącej wody.

Depesze „CZASU"

Paryż 15 lipca w południe. Od wczoraj wieczór umarło w Marsylii 35, a w Tulonie 13 osób na cholerę.

Marsylia 14 lipca. W nocy. Od rana umarło tu 29 osób na cholerę.

Bern 15 lipca. Tajny radca Koch, zaproszony przez radę związkową przybył tu i konferował z komisyą w sprawie cholery.

Rząd włoski zakazał komunikacyę parowców na Lago Maggiore między szwajcarskiemi i włoskiemi miejscowościami.

Londyn 15 lipca. W Izbie niższej oświadczył Dilke, że ani w Londynie, ani w całej Anglii nie było wypadku choroby na cholerę azyatycką.

Aleksandrya 15 lipca. Podług biura Reutera był tu jeden wypadek choroby na cholerę sporadyczną, nie było jednak wypadku śmierci na cholerę.

Telegramy własne „Czasu."

Cieszyn 15 lipca (godzina 11.) O godzinie 8 rano zebrali się już licznie wyborcy z okręgu cieszyńskiego, mianowicie zwolennicy związku szląskich katolików w sali browaru miejskiego, a zwolennicy towarzystwa politycznego ludowego w sali hotelu pod złotym wołem. W sali browaru miejskiego oświadczyli się wyborcy przeciw kandydaturze znanego dotychczasowego posła Jerzego Cienciały, głównie za poduszczaniem X. Goryla z Domasłowic, który wołał głośno: Nie dajmy się! udaremniając wszelkie porozumienie i dojście do zgody. Tu postanowiono głosować za X. Świeżym i Pawłem Kanią, odrzucając Jerzego Cienciałę. W sali zaś pod wołem postanowiono głosować za Jerzym Cienciałą, znanym już zaszczytnie, a dla tego za nim jednym tylko, ponieważ wybór X Swieżego jest pewnym, co do Kani zaś, gdyby i ci wyborcy głosowali za nim, przeszedłby niezawodnie, jako mający głosy obu partyj. Wobec tego chcąc przeprowadzić Cienciałę, musiano głosować wyłącznie za nim jednym. Wszyscy trzej są to kandydaci narodowi, a niema obawy, aby wyszedł z urny kandydat nienarodowy. W tej chwili odbywa się głosowanie w ratuszu; rezultat będzie wiadomym około godziny 12.

Cieszyn 15 lipca (godzina 2 po południu). Z okręgu wyborczego Cieszyńskiego z gmin wiejskich wybrani zostali następujący kandydaci narodowi: Ignacy Świeży na 178 głosujących 110 głosami, a Paweł Kania 107 głosami. Najwięcej głosów miał następnie Jerzy Cienciała. Kandydat antinarodowy miał zaledwo 22 głosów.

Rezultat ten uprawnia do nadziei, że przy przyszłych wyborach do Rady państwa wyjdzie kandydat polski. Wrażenie wyborów w Cieszynie podniosłe.

Cieszyn 15 lipca. Wczoraj szalała straszna burza z gradem w cieszyńskiem; szkody wielkie, zboże i siana poniszczone, grunta zalane.

Lwów 15 lipca. Namiestnictwo wysłało dla spółki wodnej w Dąbrowie 3.000 złr., dla spółki Zabrudzkiej w Tarnowie 2.000 złr. na budowle ochronne.

Marienbad 15 lipca. W niedzielę odbędzie się tu wielki koncert Antoniego Rubinsteina na rzecz powodzią dotkniętych Polaków w Galicyi i Królestwie Polskiem.

Przypuszczalny dochód wyniesie przeszło 2000 złr., mimo, że bilety miejsc numerowanych kosztują 10, 5 i 3 złr. Wszystkie bilety dotąd bądź zakupione, bądź zamówione.

Berlin 15 lipca. *Nordd. Allg. Ztg* donosi na miejscu wydatnem, że dochodzenia zarządzone przez frankfurcką Izbę handlową wykazały, iż przynajmniej 300 milionów marek zunifikowanego długu egipskiego, znajduje się w rękach niemieckich. Zdaje się, że Niemcy nie przyjmą bez zmian projektu angielskiego w sprawie redukcyi procentów.

Berlin 15 lipca. Okolicznośc, że oficerowie zagraniczni nie wzięli udziału w austryackich manewrach floty, wyjaśniają w sposób następujący: Niemiecki pełnomocnik wojskowy zapytał się, czy obecność oficerów niemieckich na manewrach byłaby pożądaną. Cesarz austryacki odpowiedział na to, że odbywa tylko przegląd floty, aby przekonać się o wojskowem wykształceniu marynarki, i że to jest sprawą wewnętrzną. Oficerowie zagraniczni nie zostali więc zaproszeni.

Petersburg 15 lipca. *Kawkas* zaznacza, że twierdzenie *Timesa*, jakoby aneksya Merwu była dla Anglii niebezpieczną i jakoby wymagała zajęcia Afganistanu przez Anglię, jest fałszywe. Krok ten powiększyłby tylko nienawiść ludów środkowej Azyi względem Anglii i spowodowałby je do szukania opieki u Rosyi.

Wykryto sześciu członków bandy piratów, na morzu Czarnem, na których czele stoi były wicekonsul angielski Colledge. W przyszłym roku sporządzony tu będzie pierwszy umiejętny statystyczny wykaz ludności. Minister spraw wewnętrznych zażądał na ten cel 3 miliony rubli.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 lipca. *Wiener Ztg* donosi, że Cesarz udzielił prezydentowi dyrekcyi kolei państwowych, szefowi sekcyi Czedikowi w uznaniu znakomitych zasług krzyż komandorski orderu Leopolda.

Zagrzeb 15 lipca. Sejm odroczony został odręcznem pismem cesarskiem, przedłożonem przez bana. Posłowie wznieśli entuzyastyczne okrzyki na cześć Cesarza i bana.

Fjeka 15 lipca. Manewra floty rozpoczęły się przy wspaniałej pogodzie. Na grobli zgromadziły się tłumy widzów. Parowce przywożą ciągle mnóstwo spektatorów.

Parowiec *Octava* pali się ciągle. Węgle przesiąknięte benzyną podtrzymują ogień.

Berlin 15 lipca. Księżna Wilhelmowa powiła syna.

Berlin 15 lipca. Na manewra wojsk austryackich wysłanym będzie jenerał-major Haenisch, dyrektor ogólnego departamentu wojny.

Paryż 14 lipca. Kilku młodych ludzi, należących do towarzystwa gimnastycznego, przechodziło koło hotelu *Continental*, chcąc złożyć wieńce na pomniku Strassburga. Spostrzegłszy na balkonie tego hotelu dwie chorągwie niemieckie, zażądali, aby chorągwie te usunięto, wstrzymali się wszakże od wszelkich nadużyć. Jakiś cudzoziemiec jednak zawołał: „Niech żyją Prusy!" „Precz z Francyą!" i plunął na chorągiew francuską. Indywiduum to, za którem rzuciło się w pogoń wielu ludzi, umknęło na ulicę Royale. Następnie dość znaczna ilość młodych ludzi — bez uniformów, tylko pięciu albo sześciu z nich miało czapki z obwódkami — powróciła przed hotel i zażądała usunięcia chorągwi, a tłumy ludu krzycząc, popierały to żądanie. Dyrektor hotelu kazał usunąć jedną chorągiew i zaprosił kilku młodych ludzi do hotelu, aby się przekonali, że chorągwi już niema. Skoro jednak znaleziono w hotelu drugą chorągiew niemiecką, zabrano ją i podarto na ulicy. — Zajście to trwało krótko. Policya rozprószyła tłumy stojące przed hotelem. — Ci, którzy właściwie całe to zajście wywołali, usunęli się przed przybyciem policyi.

Londyn 15 lipca. W Izbie wyższej zapowiada Wemyss znany wniosek. Salisbury zaprotestował, oświadczając, że Izba wyższa nie może przyjąć tego wniosku, dopóki nie zostanie unieważnioną uchwała, ażeby nie przystępować do drugiego czytania bilu o reformie wyborczej. — Granville oświadcza, że rząd gotów jest popierać wniosek Wemyssa, a w listopadzie przedłożyć bil o nowym podziale okręgów wyborczych, jeżeli bil o reformie wyborczej jeszcze w tej sesyi będzie załatwiony.

Bukareszt 15go lipca. Połączona opozycya zwołała wczoraj publiczne zgromadzenie, na którem rozdzielono proklamacye, wzywające do rozruchów. Kilku członków wygłosiło mowy namiętne, a zwłaszcza Blaremberg i Vernesco, który nawet wyrażał się w sposób obrażający o królu i groził mu. Z powodu protestu ze strony znacznej części obecnych powstała bijatyka, która przeniosła się na ulice i przed klub konserwatywny. Kilku członków opozycyi, którzy użyli rewolwerów, jakkolwiek nikogo nie zranili, zostało przez tłum pobitych. Policya obroniła ich wreszcie przed tłumem, który chciał wcisnąć się do klubu konserwatywnego, i przywróciła porządek.

Kursa. — Wiedeń 15-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·55.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·75. — Renta srebr. 81·55. — Renta złota 103·10. — 6% Renta złota węgierska — ·—. — 4% Renta złota węgierska —·— —. Losy z r. 1860 — ·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 854·—.— Akcye kredy. 301·30. — Londyn 121·75. — Napoleony 9·67.— — Lombardy —·—. Marki 59·35. — Ruble —·—. — Dukaty 5·76.

Berlin 15-go lipca. — Banknoty austryackie 167·75. — Krótki Wiedeń 166·75. — Krótka Warszawa 204·75. — Banknoty rosyj. 204·85. — 5% Listy zast. Polskie 62·10. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 118·—. — Akcye austr. kredytowe 507·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 15 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 25	122 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 68	9 73
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	101 85
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	99 50	100 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	96 75 r. i k.	97 75 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	277 —	279 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 14 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 50	80 65
4⅖% „ srebrna	81 50	81 65
4% „ złota	103 10	103 25
4⅖% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 50	126 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	145 75
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	101 25	102 —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 25	102 —
Węgierskie „ „	101 75	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 —	143 25
6% Renta węgierska złota	121 90	122 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 —	102 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 75	108 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	225 25	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	299 80	300 —
„ „ węgierskie . 200 „	299 75	300 —
Depositen-Bank . 200 „	203 50	204 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	820 —	826 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	854 —	856 —
Unionbank . 100 „	104 50	104 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	105 25	105 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	176 75	177 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	552 —	554 —
Elżbiety . 210 „ „	232 50	233 —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 —	197 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2388	2393
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 25	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	278 50	279 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 75	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	187 75	188 25
Nordwest austr. . 200 „ „	176 50	177 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	183 75	184 —
Rudolfa . 200 „ „	180 —	180 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 75	176 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	317 75	318 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	145 40	145 60
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 75	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 75	170 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 —	165 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	171 25	171 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 20	121 50
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	101 50	102 —
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 50	99 —
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% „ „ „ „	99 75	100 50
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 50
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 60	102 10
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 50	102 50
5% Szląsko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 40	99 70
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 70	100 —
„ Em. 1874 200 „ „	98 25	98 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 20	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 milion. 1882 „	104 25	105 —
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 —	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 20
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 30	100 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 20	97 60
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 70	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	98 75	99 —
„ IV „ 1872 300 „ „	99 50	99 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 80	104 20
„ „ Lit. B 200 „ „	103 50	103 90
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	109 80	110 —
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	96 80	97 10
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 —	187 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 —	144 25
„ . 200 złr. 5%	122 50	122 75
Theisbahn-Gesell. „ „	103 75	104 25
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	97 80	98 20
„ „ II Em. . 200 „ „	97 60	98 —
„ Nordost . 300 „ „	96 80	97 10
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	— —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	99 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 25	125 50
„ Węgierskie „ 100	114 70	115 —
3% „ Tureckie fr. 400	20 10	20 40
Kredytowe złr. 100	176 —	176 50
Clary złr. 42	42 50	43 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	116 —	117 —
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	38 75	39 25
Rudolfa „ 10½	18 75	19 25
Salma „ 42	57 50	— —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	48 —	48 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	30 —	31 —
Windischgrätza „ 21	38 20	38 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 94	9 96
Funty szterl. angielskie	12 14	12 19
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 65
Rubel papierowy za 100	121 50	122 —

Lwów 14 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	286 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 60	100 60
4% „ „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 60	100 60
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 15	102 15
6% „ pożyczki krajowej	102 —	103 25

Warszawa 14 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwioacyjne	— —	87 75
kupon	— —	47

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami
Tomik I.
ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO
„Marya“
Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył:
PIOTR PARYLAK,
c. k. Profesor gimnazyalny
Cena 70 ct. z przesyłką pod opaską 75 ct.
Do nabycia w księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie,
oraz we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. (1692-5-9)

Kufry i torby do podróży, w różnej wielkości; (1704-5-8)
płaszcze gumowe damskie i męskie;
płaszcze szare od kurzu, **czapki, kaftaniki siatkowe, skarpetki, pończochy** *fil dé cosse*
poleca w wielkim wyborze Magazyn
J. ZAPLATALSKIEGO w KRAKOWIE,
Rynek, linia A—B.
Wielki wybór krawatek
męskich, modnych i tanich.

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu
Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1469-29)

Restauracya
w hotelu Drezdeńskim w Krakowie **jest z dniem 1ym października 1884 r. do wydzierżawienia.** — Bliższej wiadomości udzieli Zarząd hotelu Drezdeńskiego w Krakowie. (1712-3-3)

Rzetelny zarobek
bez kapitału i bez ryzyka podaje od dawna słynny dom bankowy porządnym osobom, chcącym się zatrudnić sprzedażą prawnie dozwolonych losów i rent na częściowe spłaty. (1831)
Oferty przyjmuje administracya **„Fortuna“** w Budapeszcie, Deakgasse 5.

Wody mineralne i naturalne
VICHY
Administracya: w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-7-22)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

TASCHEN UHREN fl. 2.78.
Najlepszy zegarek w świecie z łańcuszkiem i pudełkiem 2 złr 78 cnt. genewski zegarek kieszonkowy z prawdziwej niklowej stali, z bardzo pięknem cylindrowem wnętrzem, do naciągania na 16 godz. wraz z prawdziwym łańcuszkiem pancernym 4·46 złr., zegarek kotwicowy o 15 kamieniach z pancernym łańcuszkiem 5·96 złr. Zegarek remontoar z prawdziwej stali niklowej, do nakręcania bez kluczyka z prawdziwym pancernym łańcuszkiem 8·95 zł., tenże prawdziwy srebrny 11 złr. 20 c., najlepsze zegarki damskie z prawdziwym łańcuszkiem pancernym po 4 złr. 80 ct. 5 złr. 80 ct. 6 złr 80 ct. same pancerne łańcuszki 1 złr. 20 ct. (1055-4-6)
Uhrenmacher Rix, Wien II.

Ces. król. wył. uprz.
ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.
C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.
1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1
W prawdziwym gatunku nabyć można
w perfumeryi Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärntnerstr. 26.
Na sprzedaż ma w KRAKOWIE W. Fenz kupiec i Doening fryzyer; — w TARNOWIE W. Wielogórski; — we LWOWIE Z. Rucker apt. (1560-28-30)

Pierwszorzędny Hotel w Warszawie
egzystujący od lat 89, w środku miasta, mający 70 pokoi umeblowanych, z największym komfortem urządzonych — **do odstąpienia każdego czasu** z kontraktem dwunastoletnim.
Tamże mieści się pierwszorzędna **restauracya,** elegancko urządzona.
Może być hotel sam bez restauracyi odstąpionym na bardzo dogodnych warunkach, jedynie dla słabości zdrowia właściciela. (1845-1-3)
Bliższych warunków udzieli **S. Rosenthal w Warszawie,** ulica Orla Nr. 9.

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.
Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.
Medal za postęp w Wiedniu 1873.
Akademia rozpoczyna z dniem **15ym września b. r.** dwudziesty drugi rok szkolny.
Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej, jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.** (1779-1-8)
Wiadomości tyczących się **przyjęcia** i **utrzymania,** równie jak szczegółowych prospektów udziela
Dyrekcya Akademi przemysłowo-handlowej w Gracu.
Dyrektor: **A. E. v. Schmid.**

Henryka Nestlé mączka pożywcza dla dzieci.
Najzupełniejsze pożywienie dla niemowląt i słabowitych dzieci.
Puszka 90 cnt.
WIELKI DYPLOM HONOROWY.
Złote MEDALE na różnych **wystawach.** **Liczne świadectwa** słynnych **lekarzy.**
ZNAK FABRYCZNY. (1713-3-10)
Henryka Nestlé zgęszczone mleko.
Puszka 50 cnt.
Składy w Krakowie mają aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński — i wszystkie **apteki w Galicyi.**

Kombinacya gry na promesy.
Po złożeniu **65 złr.** w. a. podaną zostaje grającej Publiczności przez tę kombinacyę sposobność do grania przez cały rok na wszystkie losy, na które promesy wydane będą, i na każde ciągnienie. Oprócz tego otrzymuje abonent po upływie roku węgierski los Czerwonego krzyża jako premię darmo
Abonament można rozpocząć każdego dnia i miesiąca i trwa on dwanaście miesięcy.
Promesy wydane będą na następne ciągnienia:

losy kredytowe 2 styczn.	gł. wygr. złr. 150,000	losy 3% list. zast. 15 czerw.	gł. wygr. złr. 50,000
„ komunalne 2	„ 250,000	„ komunalne 1 lipca	„ 200,000
„ cisańskie 15	„ 100,000	„ węgier. prem. 14 sierp.	„ 150,000
„ 3% list. zast. pr. 15 lut.	„ 50,000	„ 3% list. zast. 16	„ 50,000
„ 1864 roku 1 marca	„ 200,000	„ kredytowe 1 września	„ 150,000
„ komunalne 1 kwiet.	„ 200,000	„ cisańskie 15	„ 100,000
„ węgier. prem. 15	„ 100,000	„ komunalne 1 paździer.	„ 200 000
„ 3% list. zast. pr. 15	„ 50,000	„ 3% list zast. 15	„ 50 000
„ kredytowe 1 maja	„ 150 000	„ 1864 roku 1 grudnia	„ 150,000
„ cisańskie 15	„ 100 000	„ węgier. pr. 15	„ 120 000
„ 1864 r. 3 czerwca	„ 150,000	„ 3% list. zast 15	„ 50,000

Można zatem grać w abonamencie w 22 ciągnieniach na główne wygrane w ogólnej wartości złr. w. a. 2.720,000.
Na najbliższe ciągnienia w dniach 14 i 16 sierpnia polecamy **promesy na węgier. los, premiowe** po 2 złr. 50 c. i stempel, i **3% losy listów zastaw. zakł. kredyt. ziem.** po 1 złr. i stempel, oba razem **tylko 4 złr. włącz. ze stemplem.**
Spłaty można uiszczać naprzód także kwartalnie. (1777 3 3)
F. Weymann & Comp.
I., Wollzeile 34, w WIEDNIU, I., Börsegasse 12.

Poszukuję nauczycielki domowej dla trzech dziewcząt w klasie I i III. Potrzebna także nauka muzyki. Reflektować należy do *X. Emiliana Krynickiego,* gr. kat. proboszcza w Bobiatynie, powiatu Sokalskiego o. p. Tartaków. (1764 2-2)

Dr. ANJELA
zakład wodolecz. w Zuckmantel
(w Szlązku austr.)
W najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże. Użycie elektroterapii, mięsienia i kąpieli igliwiowych. Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. (1667-16-20)

Czernidło połyskowe z lakieru olejnego Indigo,
z dawno znanej c. k. uprz. fabryki
Jana Pargera w Wiedniu,
I., Schulerstrasse Nr. 7,
poleca się jaknajlepiej jako uznany wyborny wyrób tego rodzaju Odznaczone na wszystkich wystawach **srebrnemi medalami.** — Jestto czernidło **ciemnoczarne, nie farbuje** i daje **łatwo silny połysk,** prócz tego **konserwuje** wierzchnią skórę z powodu znacznej ilości najlepszego tłuszczu. Następnie poleca fabryka swój (1631-6-6)
doskonały lakier do kamaszków salon.
lakier na skóry i chomąta
najlepszą londyńską i rosyjską maż do konserwowania włosów.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1623-24-)
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

ADWOKAT
Dr. Bolesław Szwarcenberg Czerny
przeniósł kancelaryę (1770 2-5)
na ulicę Grodzką L. 13 (dom Wgo Szwarca).

KAROL RYBIŃSKI,
koncesyonowany budowniczy,
zamieszkały **w Krakowie, ul. Floryańska l. 36,** odbywszy dziesięcioletnią praktykę w kraju i zagranicą, podejmuje się wszelkiego rodzaju robót wchodzących w zakres budownictwa lądowego jakoto: wykonania planów na kościoły i kaplice, na budynki mieszkalne i gospodarcze, na rekonstrukcje budowli — całkowite lub częściowe, sporządzenia kosztorysów, prowadzenia i dozoru technicznego nad robotami, wykonania szacunków — przyrzekając interesowanym obok najsumienniejszej pracy poprzestać na honorarium jak najumiarkowańszem. (1765 2-6)

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (1627 103-)

PUDR KSIĄŻĘCY
biały, różowy i żółtawy.
Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony, najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50.
Różowy i żółty, mniejsze 70 c., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.
WODA FIJOŁKOWA
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.
MYDŁO KOSMETYCZNE
odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 c.
Nabyć można we LWOWIE w fabryce perfum
J. IHNATOWICZA
przy ulicy Kopernika Nr. 3; we Filii przy ul. Halickiej, róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana; — w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod Nr. 20 i we wszystkich większych sklepach i aptekach. [717-9]

---

3 wydanie (nowe)
w księg. **Huber & Lahme w Wiedniu I. Herrengasse 6. Handbuch für Nervenkranke,** ściśle naturalnie (bez żadnego lekarstwa) 3 wydanie, cena 1 złr. pocztą 1 złr. 10 ct.
UWAGA: Doskonałe dzieło o leczeniu
(1420-7-20)

Czereśnie sercowe codziennie świeże rozsyłam pocztą i pospiesznym frachtem w każdej ilości **koszyk 5 kilo** opłatnie po złr. 1·30 S. Müller, handel nasion w Bisenz (na Morawie). (1716-15-25)

Truskawek dostać można funt od 20 cnt. do 50 cent. na Wielopolu Librowskiem pod L. 18 w Krakowie. (1746-7-7)

FOLWARK
dziesięć minut od kolei w Bochni położony, składający się z dwudziestu pięciu morgów dobrze uprawionych, ze wszystkiemi zasiewami, z budynkami gospodarskiemi w dobrym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u **Wł. Trybulca,** burmistrza miasta **Bochni.** (1763-2-3)

Kamienica
dwupiętrowa, w całkiem dobrym stanie, z dużą oficyną i obszernym dziedzińcem, przynosząca pewny i od fluktuacyj giełdowych niezależny dochód, położona przy ulicy Floryańskiej śródmieście) — jest z wolnej ręki bez pośrednictwa do sprzedania. Prawie połowa ceny może pozostać na hipotece. — Wiadomość w sklepie W. **Dembińskiego** przy ul. Floryańskiej pod l. 38. (1732 2-6)

WYROBY GUMOWE
tylko **prawdziwe paryskie,** tuzin złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, najlepsze 4·50, i 5, złr., również inne szczególności. Katalog darmo i opłatnie. Próbki 1 złr. Rozsyłka najpunktualniejsza (także za zaliczką) **J. Weisz junior w Wiedniu, III., Löwengasse 28.** (1434 12-12)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII, Laudong. 29, albo przez skład dla Galicyi u pana **Zygmunta Ruckera,** aptekarza we **Lwowie.** (1784-2-25)

MĘZKIE osłabienie,
mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**
Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.
Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.
W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1272-10 15)

C. k. koleje państwowe.
ROZKŁAD JAZDY
ważny od dnia otwarcia ruchu.

Oświęcim-Skawina-Podgórze.

Kilometr.	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 1 (I., II. III. klasa)		Nr. 3	
	Podług zegara pragskiego.					
—	Wiedeń	Odjazd	8.30 / 11.—	—	9.40	—
—	Kraków	„	—	5.40 / 6.55	—	3.—
—	Oświęcim (kolej pół.) (R.)	Przyj.	6.49 / 7.39	7.34 / 8.28	2.23	5. 2
		Odjazd	9.10		5.47	
	Podług zegaru peszteńskiego.					
1·0	**Oświęcim** (kolei państ.)	Odjazd	9.22		5.59	
5·8	Dwory	„	9.43		6.22	
7·2	Przeciszów	„	10. 8		6.47	
4·6	Zator	„	10.27		7. 7	
8·8	Ryczów	„	10.55		7.36	
6·9	Brzeźnica	„	10.21		8. 3	
6·0	Wielkie drogi	„	11.40		8.24	
8·5	**Skawina**	Przyj.	12. 6		8.50	
		Odj.	12.16		9.—	
8·4	Swoszowice	„	12.47		9.32	
7·1	**Podgórze** (Restaur.)	Przyj.	1. 9		9 54	
		Odj.	—	2.25	11. 2	—
—	Lwów	Przyj.	—	—	11.13	—
—	Kraków	„	—	2.33	—	—

Podgórze-Skawina-Oświęcim.

Kilometr.	Stacye		Pociąg mięszany Nr. 4 (I., II. III. klasa)		Nr. 2	
	Podług zegaru peszteńskiego.					
—	Lwów	Odjazd	4.43	—	3.45	—
—	Kraków	„	—	—	—	—
—	**Podgórze** (Rest.)	Przyj.	3.57	—	2.20	—
		Odj.	7.28		2.45	
7.1	Swoszowice	„	7.56		3.13	
8.4	**Skawina**	Przyj.	8.23		3.40	
		Odj.	8.33		3.50	
8.5	Wielkie drogi	„	9. 1		4.18	
6.0	Brzeźnica	„	9.25		4.42	
6.9	Ryczów	„	9.49		5. 5	
8.8	Zator	„	10.23		5.39	
4.6	Przeciszów	„	10.40		5.55	
7.2	Dwory	„	11. 3		6.20	
5.8	**Oświęcim** (kolei państw.)	„	11.31		6.48	
1.0	Oświęcim (kolei pół.) (Rest.)	Przyj.	11.35		6.52	
	Podług zegara pragskiego.	Odj.	12.36	2.33	8. 4	7. 1 / 7.50
—	Wiedeń	Przyj.	4.12	—	12. 5	—
—	Kraków	„	—	5.27	—	8.30 / 9.42

Bilet powrotny lub okrężny, z którym zniżenie ceny jazdy jest połączonem, upoważnia do powrotu lub dalszej jazdy tylko tę osobę, która na podstawie tegoż podróż rozpoczęła.
Cyfry czarno określone oznaczają porę nocną od godziny 6ej wieczór do godziny 6ej rano.
Zegar peszteński idzie o 18 minut wcześniej od zegara pragskiego. (1708)
Wiedeń, w czerwcu 1884 r.
C. k. Komisya Ministeryalna.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*